Nr. 246. Piątek, 25. Października 1901. Rok 91.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12**. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki" dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** h., drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje **8** K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ul. Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama, 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 19 października b. r. zamianować najmiłościwiej radcę ministeryalnego w Ministerstwie wyznań i oświaty dr. Edwina Płażka wiceprezydentem Rady szkolnej krajowej dla Galicyi i najłaskawiej pozwolić ażeby zaliczono go *ad personam* do czwartej klasy rangi.

P. Minister rolnictwa zamianował zarządcę lasów Ryszarda Jarmulskiego radcą leśnictwa

Sąd krajowy wyższy w Krakowie zamianował auskultantami praktykantów sądowych: Alfreda Hubischtę, Izydora Kazimierza 2ga im. Münnicha i Romualda Hoffmanna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 24 października.

W Niemczech rozwinięto energiczną akcyę przeciw pojedynkom, która ze względu na zasadnicze swe znaczenie etyczne i obyczajowe, tudzież wobec faktu, że ogarnia coraz szersze koła i że zajęły się nią osobistości wpływowe, zasługuje na szerszą uwagę. Niedawno ogłoszono tam gorącą odezwę, zwróconą przeciw pojedynkom a w krótkim czasie zebrano pod tę odezwę przeszło tysiąc podpisów osób, cieszących się ogólnem poważaniem; w dniach ostatnich zaś odbyło się w Lipsku imponujące zgromadzenie publiczne, zwołane w tej sprawie przez komitet, na którego czele stanął książę Karol Loewenstein a do którego należy także kilku oficerów armii niemieckiej.

W zebraniu wzięło udział około stu urzędników z rozmaitych okolic Niemiec, przedstawicieli wszystkich sfer towarzyskich i kół wybitnych. Po zagajeniu przez księcia Loewensteina, który wyjaśnił cel zebrania i przedstawił niejako w ogólnych zarysach program akcyi na przyszłość, nastąpiły dwa główne referaty, streszczające przewodnie idee całego prądu, zwróconego przeciw pojedynkom. Referaty te przedstawili: baron Broningh i starszy burmistrz Fuldy, dr. Antoni.

Pierwszy z nich mówił o honorze, o strzeżeniu honoru i o pojedynku ze stanowiska etycznego. Pojedynek — zdaniem mowcy — uważać należy za „zmowę dwóch ludzi w celu zwalczania rozumu, sumienia i obyczaju niemieckiego". Mówią, że pojedynek musi istnieć, ponieważ jest zwyczajem starodawnym. Nie jest to prawdą, przynajmniej w Niemczech, a powtóre nie można przecież trzymać się wszystkiego, co jest stare, ale tego, co jest dobre. Pojedynek jest zwyczajem hiszpańskim, importowanym do Niemiec. Uznania godną przeto jest rzeczą, że właśnie z tego kraju wychodzi także inicyatywa ku zwalczaniu pojedynku i to ze strony młodzieńczego króla Don Alfonsa. Znaczna liczba osób, które stają do pojedynku jest przekonań szczerze chrześcijańskich, a jednak poddają się one przepisom o pojedynkach, ponieważ tego wymaga rzekomo honor stanu. Muszą oni działać przeciw rozsądkowi, sumieniu i przykaniom Bożym, ponieważ w przeciwnym razie nie mogliby obcować nadal z kołami swego stanu. Ks. Albertowi angielskiemu, małżonkowi królowej Wiktoryi, zawdzięcza Anglia, że pojedynek zniknął niemal zupełnie z jej wojska. Gdyby z najwyższego miejsca w Niemczech padło energiczne słowo, natenczas zniknąłby i tam zwyczaj pojedynkowania się, jak bańka mydlana. Co się powiodło niemieckiemu księciu w Anglii, to musi się powieść niemieckiemu władzcy w jego własnym kraju. Może wypadałoby zatem — mówił br. Broningh — zwrócić się do najwyższego wodza armii niemieckiej z prośbą, aby wystąpił za zwalczaniem pojedynków. — Dalej należałoby pozyskać parlament i opinię publiczną dla zwalczania pojedynku. Gdyby się powiodło wywołać ogólny ruch ludowy przeciw pojedynkom, wtenczas „choroba ta zniknęłaby bardzo szybko".

Dr. Antoni z Fuldy mówił zaś o obronie prawnej dla honoru i o zaostrzeniu kar za pojedynki. Główną przyczyną pojedynku, — wywodził mowca, — jest coraz większy brak poczucia religijnego. Nawet ludzie, stojący na gruncie chrześciańskim, zapominają całkiem o tem, że w pojedynku przekraczają świadomie piąte przykazanie. Sądzą, że pojedynku nie można uniknąć, ponieważ go nakazuje honor rycerski i obawiają się, że w razie odmowy pojedynku zamkną się dla nich koła ich stanu. Jeżeli się ma wystąpić skutecznie przeciw pojedynkom, wówczas honor powinien doznać lepszej ochrony w ustawach. Wewnętrznego honoru człowieka t. j. jego poczucia honoru, nie może w ogóle naruszyć trzecia osoba, uchybić mu może jedynie człowiek sam przez popełnienie czynów niehonorowych. Ktoś trzeci może ubliżyć tylko zewnętrznie honorowi. W tym względzie panuje wielokrotnie pewne przeczulenie, pewna przesada w obrażliwości. Są ludzie, którzy czują się dotknięci już nieprzyjemnem spojrzeniem i są tego zdania, że najmniejszą obrazę zewnętrzną można zmazać tylko krwią własną. Z drugiej strony nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zwyczajne sądy wielokrotnie nie karzą obraz honoru tak, aby zadośćuczynienie było zupełne, mianowicie naruszenie honoru rodzinnego nie doznaje dostatecznej surowości ze strony sądów. Wielkim brakiem jest także, że w procesach o obrazę honoru jest możliwą rzeczą, za pomocą dowodów, wciągnąć do rozprawy wszystkie inne rzeczy, nie należące do przedmiotu procesu. Sprzecznością jest również, że pojedynek, jako zakorzeniony zwyczaj, traktuje się jako osobne przestępstwo i osądza je z jak największą łagodnością. Tutaj użył mowca nieco drastycznego porównania, że takiem samem prawem możnaby traktować złodziejstwo łagodnie, jako starodawne przestępstwo.

Po tych referatach nastąpiły dalsze obrady na temat, jakie forum należy wybrać dla spraw honorowych i o obowiązkach społeczeństwa i kobiet w obec kwestyi pojedynków. Przyjęto rezolucye, tyczące się tworzenia sądów rozjemczych z państwowem potwierdzeniem, przed któreby mogły być wytaczane zatargi honorowe, dalej rezolucye, domagające się obostrzenia kar za obrazę, za złamanie wierności małżeńskiej, za pojedynek i t. d. Wybrano komisyę, która ma sformułować te propozycye, oraz komitet, który ma doprowadzić do skutku utworzenie ligi ku zwalczaniu pojedynków, mającej się składać z ludzi wszystkich stanów, wyznań i kierunków politycznych.

Uchwalono także rezolucyę, potępiającą pojedynek ze stanowiska zarówno katolickiego, jak też ze stanowiska ogólnej sprawiedliwości i honoru. Uchwalone rezolucye mają być przedłożone ciałom prawodawczym. Do komitetu agitacyjnego wybrano czterech katolików i pięciu protestantów.

Rada Państwa.

(Dokończenie telegraficznego sprawozdania z posiedzenia Izby posłów w dniu 23 b. m.)

Wiedeń, 24 października. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Izby posłów w sprawie upaństwowienia kolei północno-za-

1)

CZY ZNAŁEM JEJ DUSZĘ?

Les âmes soeurs se saluent de loin.

Mieszkała nademną stale od lat dziesięciu, lecz mimo wielu mych grzeczności, znaliśmy się bardzo mało, bo pani Elżbieta Winoska, unikała ludzi w ogóle, a mnie jako sąsiada w szczególe. Wiedziałem tylko tyle o niej, że była wdową, że w tragiczny sposób straciła męża, potem dwoje dzieci i pozostała sama na świecie, z niewielkim majątkiem i z najgroźniejszą ze wszystkich chorób — nieuleczalnym smutkiem duszy. Może jaki wielki uczony — kapłan, lub profesor, byłby znalazł zbawienny środek, aby w niej wytępić tego upartego mikroba melancholii, lecz pani Elżbieta nie pragnęła się leczyć, przeciwnie pielęgnowała starannie swój ból i żałość, więdła przedwcześnie, trawiona tęsknotą za tymi — którzy odeszli...

Nigdy nie przypominam sobie, aby ktośkolwiek ze znajomych ją odwiedzał, prócz dwóch biednych staruszków, którzy przychodzili odżywiać się do jej kuchni, — bogatej, ciotki-emerytki, spędzającej z nią rocznie kilka tygodni i kucharki, która jej samotny żywot dzieliła; — żyjącym ludziom wstęp do mieszkania pani Elżbiety był wzbroniony. Podkreślam żyjącym, albowiem duchy zmarłych schodziły się u niej, co wieczora Schodziły się nie wywołane magicznemi sztuczkami spirytystów, obracaniem stolików lub stukaniem, ale zaklęte czarodziejskimi tonami jej muzyki.... W tem obcowaniu z nieboszczykami, pani Elżbieta okazywała smak niepospolity. Haydn, Mozart, Beethowen, Chopin, Schumann, zjawiali się naprzemian, a ona rozmawiała z nimi do nieskończoności. Co to była za muzyka! ach, któż zdoła opisać!.. Jestem poetą — niejedno uczucie przelałem na papier, w niejednej strofie uwięziłem sumę cierpień i rozkoszy doznanych, ale pochwycić czaru tej cudnej gry i oddać jej piórem, — nie potrafię.

Głos pani Elżbiety, mało był mi znanym: „dzień dobry" i „dobry wieczór" — oto wszystko, czem mnie obdarzyć raczyła przy spotkaniu. — Jakie były jej rysy twarzy? nie wiem, bo nie można było zwracać na nie uwagi, skoro się dostrzegło, z pod wsuniętego na czoło kapelusza, oczy ciemne, duże, siną obwódką okolone, z wyrazem niezmierzonego, jak toń oceanu, głębokiego smutku. Zresztą, mało mnie obchodziła powierzchowność pani Elżbiety. Artystka nie potrzebowała opowiadać mi dziejów swego złamanego serca — słowa byłyby tylko zbladły w obec dźwięków, które co wieczór, przez lat dziesięć, śpiewały mi ustępy z jej życia, zrazu jasne, świetlane, przeczyste, potem smutne, burzliwe, tragiczne. Jednego tonu tylko w nich nie było nigdy — rezygnacyi....

Czy znałem jej duszę?... nie zupełnie. Rozumiałem, że była niezwykłą, ta dusza kobiety, która nosząc w sercu wierną pozagrobową miłość, zerwała ze światem i cały żar uczuć niewygasłych, ból, tęsknotę, wszystkie ukochania, przelała w sztukę.... A jednak, snać to nie wystarczało, by zapełnić straszny wyłom, jaki w jej życiu śmierć uczyniła.... skoro w jej cudnej muzyce, odzywała się codzień orkiestra przeróżnych tonów, a zawsze brakowało najwznioślejszego — poddania.

Czy miłość sztuki nie może być celem życia? nie wystarcza, by zapełnić pustkę, którą los zgotował? pytałem samego siebie, słysząc grającą p. Elżbietę, a pytałem z tem większą ciekawością, że była pewna analogia, między mojem a jej życiem: gdy ona w muzyce szukała ukojenia, jam chciał stargane szczęście, powiązać złotemi nitkami poezyi...

Nie byłem szczęśliwszy od niej. Może o tyle, że podczas gdy ona zasklepiona we własnym smutku, nie chciała z nikim się dzielić urokiem artyzmu, bogactwem darów Bożych, jam rzucał w świat pieśni serdeczne i jeślim nieraz spotkał się z suchą krytyką, lub szyderstwem, to miałem jednak zadowolenie, że do olbrzymiego gmachu narodowej sztuki, dorzucam drobną cegiełkę.

A ona tak niepospolita, arystokratka umysłu i ducha miałażby żyć egoistycznie, dla siebie tylko? Co kryć się mogło, pod tą chłodną powłoką, w jaką zakuta, przechodziła koło mnie, zawsze równie wyniosła i niedostępna? Mógłbym przysiądz, że „jak kawał lodu skrzepło jej serce" — że nieszczęście łamiąc tę kobietę sprawiło, iż odtąd dla niej „nic było wszystkiem, a wszystko niczem" — gdyby - nie sposób jej grania....

Muzyka wyrażała duszę gorącą, miotaną ciągłą rozterką uczuć — szukającą dróg nowych i niepospolitych. Jak ona grała! jak przedziwnie grała!

Kochałem każdy ton, każdą nutę, każde uderzenie jej ręki i zasłuchany w melodye płynące ku mnie z góry, chwytałem gorączkowo pióro, aby pisać — pisać — pisać...

Pieśni moje układały się same w harmonijne strofy. Był w nich rytm, czar melodyi, śpiewność smętna i tyle prawdy uczucia, jak prawdziwym był ból samotnej wdowy i matki osieroconej — łkającej tam na górze...

Muzyka pani Elżbiety, stała mi się tak potrzebną do życia, jak powietrze... poezya była mi kwiatem życia, ale ten kwiat nie byłby się rozwinął, raczej zwiądł, gdyby nie spływała nań codzień rosa jej boskich melodyi...

Więc bezwiednie, pani Elżbieta zimna, sztywna, unikająca najlżejszego zbliżenia z ludźmi w ogóle, a ze mną w szczególe — była moją muzą, największą dobrodziejką. Niezależnie od jej woli, czerpałem pełnemi dłońmi ze skarbnicy jej talentu, jak złodziej, porywałem perły natchnienia i stroiłem w nie moją ukochaną, lecz jeszcze wątłą i bledziutką — poezyę!

Oprócz mnie, było jeszcze jedno małe serduszko, wchłaniające w siebie nektar artyzmu, który spływał jak ożywczy strumień, z drugiego piętra. Moryś, dziewięcioletni syn stróżowej, zamieszkałej w suterenach, chłopak sprytny i zdolny, używany przezemnie do posług nadzwyczajnych, na swój sposób przejmował się muzyką pani Elżbiety.

Bywało, wracam pośpiesznie z miasta, o szarej godzinie, na „koncert", patrzę — na poręczy schodów drugiego piętra siedzi Moryś, z twarzą wyanieloną zachwytem.

— Co tu robisz, malcze? — pytam zdziwiony.

— Ja ta prose pana, nic nie robie, jeno słucham.

— I czego tu słuchasz, chciałbym wiedzieć?

— No, cego? cy pan sam nie wie, ze jak gra wielemozna, wartno posłuchać. Ja ta bym całą noc tu chętnie posiedział.

Śmiech pusty wziął mnie. To mi dopiero audytoryum! Brawo! Czy ona domyśla się, w jakich słuchaczach wskrzesza iskry zapału?

Innym razem spotykam chłopca skaczącego z radości.

— Moryś — wołam — nie dokazuj, lecz pójdź za mną, mam ważny list, zaniesiesz go na pocztę.

Kiedyśmy weszli do przedsionka:

— Coś taki czerwony i zdyszany — pytam. — Matka kupiła nowe buty, czy co?

— Oj, oj, co mi tam po butach! będę się muzyki uczył i tyla!

Wyprostował się jak struna i głowę podniósł hardo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Iry.

chodniej i innych linii Towarzystwa kolei państwowych, przyjęto nagłość wniosku p. Kaftana 135 głosami przeciw 61, czyli wymaganą większością dwóch trzecich obecnych.

Przy głosowaniu nad wnioskiem merytorycznym poseł Pergelt wniósł głosowanie imienne, wniosek ten jednak nie uzyskał poparcia. — W głosowaniu zwykłem przyjęto następnie wniosek p. Kaftana, przekazujący sprawę upaństwowienia kolei czeskich komisyi.

Z kolei przystąpiono do dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Stranskyego w sprawie znanych zajść w Litowlu (Littau) na Morawii. Pos. Stransky uzasadniał swój wniosek wśród ciągłych przerywań Szenererowców. Przemawiał w tonie ostrym, a zwrócony do partyi Szoenerera, oświadczył: „Jeśli podobne demonstracye przeciw Czechom jeszcze raz się powtórzą, to wy z krwawemi głowami powrócicie do domów. Mowca wzywał Rząd do zabrania głosu i wyraźnego określenia swego stanowiska.

Mowę Stranskyego Szenererowcy nieustannie przerywali. Przez chwilę powstała nawet taka wrzawa, że Stransky musiał przestać mówić i dopiero po uciszeniu się wrzawy mógł zakończyć swoje wywody. Oświadczył, że Czesi nie dadzą się Niemcom teroryzować, jakkolwiek na Morawii pragną pokoju i kilkakrotnie złożyli już tego dowody.

Następnie zabrał głos P. Prezydent Ministrów dr. Koerber i oznajmił, że władze natychmiast po zajściu w Litowlu zarządziły śledztwo, tak, że pierwsza część nagłego wniosku p. Stranskyego jest właściwie bezprzedmiotową. P. Prezydent Ministrów stwierdził na podstawie materyału aktów, że w Litowlu podczas zajść, opisanych przez posła Stranskyego, nikt nie został poważnie raniony, a wyrządzona szkoda materyalna wynosi wszystkiego 70 koron. Nie można więc mówić o poważnych wykroczeniach. Dalej stwierdził dr. Koerber na podstawie aktów, że nieprawdziwem jest twierdzenie, jakoby pewien żebrak został przez Niemców tak ciężko pobity, iż zmarł skutkiem tego. Pewien żebrak został tam wprawdzie pobity, jednakże znaleziony w Litowlu trup żebraka nie jest trupem tego, którego pobito. W końcu P, Prezydent Ministrów zaznaczył, że jest obowiązkiem władzy przeprowadzić surowe śledztwo i to też uczyni, oraz, że Rząd oczywiście ubolewa nad temi zajściami. Także mowę P. Prezydenta Ministrów przerywano co chwila protestami ze strony Czechów a oklaskami z lewicy.

Po przemowie barona de Elverta, któremu również kilkakrotnie przerywali Czesi, przyszło do gwałtownej wymiany słów między posłami Franko Steinem a Klofaczem, tak, że omal nie powstała pomiędzy nimi formalna bójka.

Prezydentowi Izby dopiero po długiem dzwonieniu udało się przywrócić spokój.

Przemawiali jeszcze wśród wielkiej wrzawy i ciągłych protestów pp.: Młodoczech Svozil i Szenererowiec Albrecht. Także podczas mowy Albrechta przyszło do żywej utarczki słownej między Czechami a Niemcami, szczególniej między posłami Prażakiem a Doetzem.

W ciągu dyskusyi p. Stransky zmodyfikował swój wniosek o tyle, że żąda obecnie ścisłego przeprowadzenia śledztwa co do zajść w Litowlu i surowego ukarania winnych.

Na tem obrady przerwano.

Prezydent bar. Vetter oświadczył, że za zgodą Izby zamierza przedsięwziąć wylosowanie mowców dla dyskusyi budżetowej, tak, aby żadne stronnictwo nie było pokrzywdzone. Losowanie odbędzie się dzisiaj przed południem.

Izba przyjęła oświadczenie to do wiadomości, poczem prezydent zamknął posiedzenie, zapowiadając następne na dzisiaj o godzinie 11 przed południem.

Pos. dr. Kolischer i tow. wnieśli wczoraj w Izbie interpelacyę w sprawie opóźnienia wypłat włościanom za szkody powstałe przez zarazę na nierogaciznę.

Koło polskie.

Pod przewodnictwem dr. Włodzimierza Kozłowskiego odbyła posiedzenie komisya inicyatywy Koła polskiego dla rozdania referatów o tych uchwałach sejmowych z ostatniej sesyi, które wymagają w Wiedniu poparcia u władz centralnych. Wyznaczono następujących referentów:

1. Dla uchwały sejmowej, żądającej skuteczniejszego poparcia budowy dróg bitych w Galicyi ze skarbu Państwa -- dr. Doboszyński.

2. Dla sprawy regulacyi Prutu — poseł Moysa.

3. Regulacya rzek, zabudowanie potoków górskich i melioracye wodne — dr. Kozłowski.

4. Budowa kanałów spławnych — członkowie izbowej komisyi wodnej pp: Jędrzejowicz, Kolischer, Merunowicz, Rappaport, Romanowicz i Wielowieyski.

5. Asanacya miasta Lwowa — p. Romanowicz.

6. Szpitale dla chorych wenerycznych w Kosowie i Nadwórnie — dr. med. Opydo.

7. Budowa zakładu położnic w Krakowie i sprawa utworzenia kursów dla położnic w Rzeszowie i Stanisławowie — dr. Doboszyński.

8. Sprawa asekuracyi przymusowej od szkód ogniowych pp. Romanowicz, Szeptycki i ks. dr. Żyguliński.

9. Wyjednanie zasiłku ze skarbu Państwa dla spółek Raiffeisena, tudzież rozszerzenia ulg należytościowych dla nich — p. Merunowicz.

10. Wyjednanie ulg i rozmaitych uwzględnień dla urlopników i rezerwistów, tudzież sprawa podwyższenia wynagrodzenia za podwody dla wojska — poseł ks. Pastor.

11. Wniosek rektora Kruczkiewicza w sprawie pomnożenia klinik na wydziale lekarskim Uniwersytetu lwowskiego — poseł dr. Cwikliński.

12. Nowe budowle dla rozszerzenia szkoły politechnicznej we Lwowie. — dr. Kozłowski.

13. Szkoły średnie — poseł dr. Petelenz.

14. Szkoły ludowe i seminarya nauczycielskie — poseł Wojtyga.

15. Szkoły przemysłowe — p. Romanowicz.

16. Opodatkowanie piwa — poseł Dawid Abrahamowicz.

17. Sprawy fiskalne w Galicyi — pp. Czaykowski, Danielak, Doboszyński, ks. Sapieha i ks. Włazowski

18. Sprawa budowy kolei żelaznej Dębica-Jasło-Koniczyna — pp. Jabłoński, Kozłowski i ks. Pastor.

19. Sprawa budowy kolei żelaznej Lwów-Kamionka strumiłowa-Stojanów — p. Weiser.

20. Kolejowe sprawy w ogólności — członkowie izbowej komisyi pp. Gizowski, Kolischer, Niementowski, Steinfeld i Stwiertnia.

21. Akademia rolnicza w Dublanach — dr. Kozłowski.

22. Wyjednanie zasiłku rządowego na tępienie myszy — p. Garapich.

23. Kontrola nad handlem sztucznymi nawozami — dr. Kozłowski.

24. Wniosek rektora Niementowskiego o wyzyskanie sił wodnych rzek i potoków górskich dla wytwarzania siły elektrycznej — p. Rotter.

25. Żądanie otwarcia szkoły górniczej i hutniczej w Krakowie — p. Rotter.

26. Sprawa włości rentowych — poseł dr. Stojałowski.

27. Sprawy tyczące się sądownictwa — pp. Jabłoński i Doboszyński.

28. Sprawa Morskiego Oka — pp. Kozłowski i Danielak.

Sprawy parlamentarne.

Program prac parlamentarnych, wczoraj przytoczony, można uważać jako w ogólnych zarysach przyjęty przez stronnictwa, chociaż w szczegółach dozna on zapewne nie jednej zmiany. Już pod tym względem rzeczywistość odbiega od programu, że rozprawa budżetowa według niego miała się rozpocząć na jutrzejszem posiedzeniu Izby; ułożono to w przewidywaniu, iż dzisiaj będzie mogła Izba posłów ukończyć rozprawy nad wnioskami nagłymi. Tymczasem wydaje się to mało prawdopodobnem, a właściwie nawet trudnem do spełnienia, — Izba bowiem ma jeszcze, oprócz głosowania nad wnioskiem p. Stranskyego w sprawie zajść w Litowlu (Littau), załatwić dwa wnioski nagłe: w sprawie osiedlania się w Austryi zakonów francuskich (wniosek Wszechniemców) i w sprawie wyborów sejmowych w Galicyi (p. Romańczuka i tow.). Rzecz wątpliwa, aby ten program mógł być dzisiaj wyczerpany.

Co się tyczy skrócenia rozpraw budżetowych, rokowania między stronnictwami nie są jeszcze ukończone. Po przeprowadzeniu tych rokowań odbędzie się, podobno dziś lub jutro konferencya przewodniczących wszystkich klubów, która poweźmie decydującą uchwałę. Przewidują jednak, że — jak to już wczoraj zanotowaliśmy — poszczególne tytuły budżetu, załatwione przez komisyę budżetową, nie czekając na załatwienie przez nią całego budżetu, wchodzić będą zaraz do Izby posłów, aby ona mogła nad nimi przeprowadzić drugie czytanie, gdy tymczasem komisya budżetowa przygotowywać będzie dalsze tytuły. Trzecie czytanie całego budżetu odbędzie się naturalnie dopiero po załatwieniu wszystkich tytułów z osobna. Podobnego procederu trzymano się już w poprzednich sesyach. Preliminarze budżetowe na rok 1901 i 1902 będą równocześnie brane pod rozwagę; budżety dawniejsze, wydane na podstawie §. 14, tworzyć będą przedmiot dyskusyi tylko o tyle, o ile komisya budżetowa względnie Izba posłów będzie miała orzec o zatwierdzeniu lub niezatwierdzeniu tych rozporządzeń.

W sprawie ugrupowania się stronnnictw dzienniki niemieckie i czeskie ogłaszają rozmaite kombinacye, nie wiadomo o ile odpowiadające rzeczywistym stosunkom. Tak n. p. *Narodni Listy* propagują myśl utworzenia ligi posłów słowiańskich, do której należałyby wszystkie lub prawie wszystkie słowiańskie kluby; mianowicie dziennik ten przewiduje, że Koło polskie pragnąc utrzymać wolną rękę, pozostanie na uboczu, ale sądzi, że także Koło polskie od wypadku do wypadku mogłoby z ligą tą się porozumiewać i iść równorzędnie. Dziennik czeski ogłasza nawet rodzaj statutu tej jeszcze nieistniejącej ligi, która miałaby tworzyć przeciwwagę koncentracyi stronnictw niemieckich. *Hlas Naroda* pisze zaś, że Młodoczesi, zmieniwszy taktykę, stali się ostatecznie bardziej podatnymi do parlamentarnych związków. Wskutek tego pertraktują też rozmaite stronnictwa z nimi. Tylko Koło polskie nie szuka zbliżenia się, a to głównie dlatego, że Polacy są zdania, iż Czesi zbyt wielkie korzyści zapewnili przy budżecie dla siebie.

Politik ogłasza rozmowę swego korespondenta wiedeńskiego z nowo wybranym prezesem klubu szlachty konserwatywnej hr. Sylva-Taroucca. Zapewnia on, że wobec tego, iż całe położenie parlamentarne jest wielkim znakiem zapytania, klub jego zachowa i nadal stanowisko wyczekujące, tak wobec Rządu, jak wobec innych stronnictw parlamentarnych. Energia, z jaką P. Prezes gabinetu wystąpił w obronie interesów ekonomicznych Austryi wobec Węgier i Niemiec, wywarła w klubie jak najlepsze wrażenie. Hr. Sylva-Taroucca zapewnił dalej, że jak dotąd, tak i nadal, klub starać się będzie o utrzymanie jak najlepszych i przyjaznych stosunków z klubem posłów czeskich.

Arbeiter Zeitung, domaga się przy głosowaniu nad budżetem, aby odrzucić pozycyę, stanowiącą dochód z myt na drogach rządowych. Socyaliści sprzeciwiają się także projektowi traktowania budżetu w Izbie kawałkami, tak, jak wychodzić będzie z komisyi i żądają, by wprzód komisya załatwiła cały budżet.

Przewodniczący komisyi budżetowej dr. Kathrein rozdzielił już rozmaite referaty. Z Polaków otrzymali dotychczas referaty: p. Henzel fundusz dyspozycyjny, etat Rady państwa i Najw. Dworu, p. Kozłowski budżet rolnictwa, p. Starzyński oświaty, p. Romanowicz sprawy przemysłowe, p. Byk należytościowe, p. Eugeniusz Abrahamowicz sprawiedliwości. Niemcy nie chcą się zgodzić na ten podział, twierdząc, że Polacy otrzymali za dużo referatów. Posłowie młodoczescy odmówili przyjęcia referatów, tłómacząc się tem, że należą do opozycyi.

Subkomitet komisyi ekonomicznej, wybrany dla ustawy o popieranie przemysłu, u-

---

47)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

(*„Tchelovek“ p. Th. Bentson*).

XVI.

(Ciąg dalszy).

Listy, które otrzymywała od Roberta, nie wiele dodawały do jedynej miłośnej rozmowy, w której wszystko prawie bez słów wypowiedziane było. W korespondencyi swej z kobietą, która do literatek należała, dzielnego oficera krępowała bezwątpienia pewna nieśmiałość, pewne niejasne poczucie niedoskonałości osobistej i powtarzał sobie z obawą: Była w ciągłej styczności z rozumem i wymową i sama posiadała wiele talentu....

Marcela domyśliwała się tego i to ją irytowało, chłodząc jej zapały. To prawda, że słowo „kocham ciebie“ wszystko zastępowało. Robertowi zresztą zdawało się, że zajmując się z całą gorliwością rozlicznymi i nieprzyjemnymi krokami, które wolność jej dać miały, daje jej najlepszy dowód, że całkowicie do niej należy, stokroć lepiej niż za pomocą zapewnień, które pogardliwie frazesami nazywał. Listy więc jego, często bardzo długie, nad którymi wysilała się wyobraźnia Nicoli, były po większej części tylko o interesach. Marcela czytywała jej czasami pewne ustępy; w ten sposób Nicola się dowiedziała, że Salvy w niczem nie sprzeciwiał się woli swojej żony i zdawał się zdecydowany nie stawić się na procesie.

— To świadczy o pewnego rodzaju wspaniałomyślności z jego strony. Może już żałuje?

Nie mogła sobie wytłómaczyć, dlaczego Marcela nie starała się upewnić o tem, jak by nie była obrażoną. Jej się zdawało, że gdyby ona była na jej miejscu, nie zdołałaby odmówić przebaczenia chrześcijanki i żony człowiekowi, którego by kochała.

Ale słowa jej pozostały bez echa, Marcela tylko odpowiedziała krótko, że ze swojej strony chodzi jej o uniknienie skandalu; wszystko, czego pragnęła, to godność swoją ratować i zabezpieczyć posag Różyczki. W podobnych warunkach i dzięki wysokim wpływom, które zawsze potrzebne bywają, a których nie brak, można było liczyć na szybkie i pomyślne zakończenie sprawy.

— Czy się nie spodziewasz — rzekła innym razem Nicola — że gdybyśmy tutaj dłużej zabawiły, twój kuzyn sam by tu przybył oznajmić ci osobiście o wyniku sprawy?

— Bez wątpienia — odrzekła Marcela — obiecał mi to, ale aż po wygranym procesie; pierwej go tutaj nie zobaczymy.

„Zobaczę cię dopiero wtedy, gdy będziesz wolna“ — takie rzeczywiście były ostatnie słowa Roberta i gdyby Marcela była je powtórzyła Nicoli z tym samym szczególnym wyrazem, z jakim były wypowiedziane, być może, iż młoda dziewczyna domyśliła by się tego, co nie przyszło wcale na myśl jej przyjaciółce. Zmuszona zapominać ciągle o sobie, pisząc, Marcela doszła do tego, że w bardzo niejasny i niedokładny sposób zapatrywała się na rzeczy tyczące się jej samej, a prozaiczne kwestye pieniężne, o które sama dbać musiała, przyłączały się do utrzymywania jej w tym stanie umysłu.

Za poradą Lizy rozpoczęła pisać powieść, którą w kilka lat później nazwanoby „feministyczną“; ale sama nie wiedziała, jak to się stało, że gorzka satyra na małżeństwo, którą miała w planie, zamieniła się pod jej ręką w idyllę pełną młodzieńczej świeżości, która groziła, że skończy się, jak czarodziejska bajka.

Pewnego poranku dość wcześnie, przechadzała się wesoła pomimo wszystkiego, szukając natchnienia po olbrzymim parku, w którym kryła się ciemna willa, służąca jej za mieszkanie, gdy nagle ujrzała zmierzającą ku niej parę ludzi, których, zdawało jej się, że znała już dawniej. Tak, rzeczywiście, był to Varades, w nadto zalotnym wiejskim kostiumie, pomimo swojej otyłości i szpakowatej czupryny. Doszedłszy do miejsca, gdzie ścieżka łączyła się z drugą, z przesadną ceremonią pożegnał się ukłonem ze swoją towarzyszką, którą była owa sławna Alberta. Zanim zniknęła pomiędzy domami, ruchem teatralnym wyprostowała swoją szczupłą postać, odwracając nieco głowę, aby spojrzeć na będącą już tylko o kilka kroków Marcelę, wzrokiem, pełnym ciekawości.

— Pani Salvy!... A więc to tutaj, pani się ukrywa na tym cmentarzu, bo rzeczywiście nic bardziej nie widziałem podobnego do cmentarza, jak to miejsce, w którem się znajdujemy.

— Nie myślę wcale się ukrywać — odrzekła, podając mu rękę ruchem przyjaznym. — Przywiozłam na ten cmentarz, jak pan mówi, moją chorą córeczkę i mam to zadowolenie, że wracają jej rumieńce, apetyt, siły, wszystko, czego jej brakowało.

— Chwała Bogu! To przynajmniej pociecha, a dla pani wygodna wymówka.

— Jakto? Czyż tego potrzebuję?

— Mój Boże! nie powiedziałbym tego pani, gdyby pomiędzy wami nie było wszystko skończone, ale to muszę dodać, że wyjazd pani był dla niego sygnałem do największych szaleństw; opłakany stosunek jego od tej chwili stał się bezczelnie jawnym....

— To znaczy, że świat, sprawiedliwy jak zawsze, czyni mnie w pewnym stopniu odpowiedzialną.... Niech pan przyzna....

— Nie, ale zarzucają, że pani nic nie uczyniła, aby zatrzymać wymykającego się męża i że pani opuściła pole bitwy bez walki.... I ja także.... Czy chce pani, abym szczerze moje zdanie powiedział?

— Widzę, że pan wytrzymać nie może! — rzekła ze smutnym uśmiechem zachęcając go do mówienia.

— A więc.... Powiem, że ni[illegible] ucieka się tak bez najmniejszego uprzedzenia i nie [illegible] zostawiając po sobie nic, coby mogło sta[illegible] łupem opinii publicznej....

— Dla tego, że owa opinia mści[illegible] okazując się łaskawszą dla.... strony [illegible]ciwnej.

— Naturalnie! większa część męż[illegible] zazdrości temu nieszczęsnemu i czyha na [illegible]sobność, aby się stać jego następcą. [illegible] tycy obu płci, których znamy dobrze, [illegible] pewnych prastarych praw nie mających ża[illegible]go związku z przepisami moralności, znaj[illegible] że geniusz ma tylko jeden obowiązek, kt[illegible] jest objawienie się w całej wspaniałości [illegible] jazda!...

— Tak, — odrzekła Marcela zup[illegible] bezstronnie — uważam, że jest w pełni w[illegible]

(Ciąg dalszy nastąpi).

konstytuował się, wybierając przewodniczącym posła Kincka. Na przyszły tydzień rozpocznie się dyskusya nad ustawą. Z Polaków w subkomitecie zasiada p. Romanowicz.

Niemieckie stronnictwo postępowe wybrało do prezydyum swego klubu pp.: dr. Grossa, Funkego i Marchetta.

Wybór drugiego Wiceprezesa Koła polskiego i członków komisyi parlamentarnej odbyć się ma na jutrzejszem posiedzeniu Koła.

(Telegramy).

Wiedeń, 24 października. Wedle wydanego komunikatu, przedstawiciele klubu czeskiego i konserwatywnej czeskiej wielkiej własności, po wspólnej, szczegółowej naradzie, postanowili jednogłośnie, celem wspólnego postępowania w Radzie państwa, odbywać wspólnie konferencye swych komisyj parlamentarnych.

Wiedeń, 24 października. Posłowie niemieckiego stronnictwa ludowego przedłożyli wniosek, wzywający Rząd, ażeby w rokowaniach o traktaty handlowe z państwem niemieckiem starał się prócz zdobycia możliwego zniżenia ceł niemieckich od austryackiego wywozu bydła także o rekompensatę istniejącej obecnie konwencyi w sprawie zarazy bydlęcej zapomocą umowy, zapewniającej łatwość handlu bydłem, albo zapomocą odrębnych traktatowych przepisów.

KORESPONDENCYE

Rzym, 21 października.

(Przyszła sesya parlamentu. — Nowy dziennik. — Z Watykanu. — Schwytanie rozbójnika. — Z Neapolu. — Bieżące wiadomości.)

Nie potrzeba mieć wielkich zdolności spostrzegawczych, aby przewidzieć, iż przyszła sesya parlamentu na Monte Citorio, odbędzie się w warunkach spokoju, z zapewnieniem dalszego żywota dla dzisiejszego liberalnego ministerstwa. Opozycya będzie słaba i nie zrobi mu nic złego. Będzie może, na wstępie, trochę hałasu i interpelacyj z powodu sprawy Hospicium św. Hieronima dei Schiavoni ztąd trochę zarzutów wymierzonych przeciw ministrowi spraw zagranicznych Prinettemu, będą zapewne żądać pokazania konwencyi zawartej w tej sprawie z Rządem austryackim, ale nie będzie to chmurą, któraby mogła zaciemnić widnokrąg ministeryalny. Całe położenie wewnętrzne Włoch przemawia raczej za spokojem.

Razem z końcem żniw, skończył się szereg zmów, zaburzeń rolnych chłopskich, które na wiosnę i w lecie sprawiły niepokoje, zwłaszcza w górnych Włoszech. Jeszcze gdzieniegdzie, w różnych stronach kraju, nawet w prowincyi rzymskiej, słychać o małych zaburzeniach rolnych z powodu braku gruntu, ale te już nie są groźnemi tak, że gospodarze wiejscy i mniejsi żyją jakby w sielance Wirgiliusza. A wiadoma rzecz, iż tych chłopskich rewolucyj obawiano się tutaj nierównie więcej niż fabrycznych, miejskich. Miejskie zmowy robotnicze nie ustały wprawdzie dotąd: co chwila słychać o zmowach *scioperi*, to piekarczyków, to pracowników cukierniczych, to znów robotników tramwayowych, nawet w samym Rzymie, gdzie dotąd t. zw. *camere di lavoro*, t. j. kierujące biura socyalistyczne, mniej niż gdziekolwiek indziej agitowały — ale, jak powiedziałem, pierwszy popłoch już minął i mniej więcej wszyscy spokojnie spoglądają w przyszłość, a przynajmniej w tę najbliższą. Z drugiej strony, przyjęcie, jakie zgotował królowi i królowej Medyolan, stolica intelektualna Włoch, forteca republikanizmu i socyalizmu, którą królestwo demonstracyjnie odwiedzili i gdzie przyjęci byli z uroczystościami potrącającemi nawet czasem o ludowy entuzyazm, ma rzeczywiście wygląd jakoby zwycięstwa, jakie dzisiejsze ministerstwo Zanardelliego i Giolittego odniosło, zaskarbiwszy sobie sympatye miasta znanego z dotychczasowej opozycyi przeciw monarchii, z pewnej niewłośkiej energii i uporu w swych antypatyach czy sympatyach.

Epizod medyolański był zatem dobrą kartą w grze ministeryum. To ostatnie przedstawi się więc krajowi i parlamentowi z miną zwycięscy nad wrogami monarchii, z za sługą zjednania ich poniekąd dla instytucyi państwowych

Tym sposobem, ministeryum zostanie na swojem miejscu, będzie wszechwładnem, pomimo, że jest nieprzyjaźnie usposobionem dla konserwatywnych i niejako w przyjaźni z socyalistami. Ministeryum Zanardelli-Giolitti, doszło do władzy z programem i zadaniem „zdemokratyzowania monarchii“ i „zmonarchizowania demokracyi“ i doszło dziś do tego, że organa socyalistyczne są niemal ministeryalnemi. Owa *entente* odbywa się zwłaszcza na plecach klerykalnych, przeciw którym liberalni i socyaliści się łączą.

A teraz wielkie jest pytanie, czy na dłuższą metę, dzisiejsze ministeryum, przez wielkie *coup de scène* podróży królestwa do Medyolanu, do miasta barykad z roku 1898, utrzyma uspokojenie się medyolańskiej *frondy?* Wątpię. Apetyty się obudziły i socyalizm czuje się teraz we Włoszech, nowym panem...

Zobaczymy co z tego nadal będzie? Dzisiaj król-demokrata Wiktor Emanuel, jest popularny.

Ale siła dzisiejszego ministeryum liberalnego płynie także ze specyalnych warunków stronnictwa, któreby je powinno zwalczać, stronnictwa konserwatywnego, z jego nieuleczalnego dualizmu.

Wystarcza, aby deputowany Sonnino przedstawił program, jaki według niego, winienby służyć za program opozycyi, aby markiz di Rudini wystąpił ze swemi oświadczeniami, których ostateczny sens jest ten, iż razem ze swoją partyą poprzeć będzie dzisiejsze ministeryum, jako jedyne dziś możliwe i najlepsze z tych, jakie w danych warunkach Włochy mieć mogą. I tak też, zdaniem mojem, jest. — W polityce finansowej, niezbędnemi są ulgi podatkowe dla niższych klas. Nie będą one wielkiemi, bo nie można naruszać równowagi bilansu państwa, który dzisiaj szczęśliwie poprawił się tak, że już zaczynają mówić o konwersyi renty włoskiej z 4 i pół i 4 procentowej, na 4 i 3 i pół procentową. Renta włoska, która przynosiła 5prc. zostala już dwukrotnie skonwertowana i to mianowicie przez obłożenie jej podatkiem, najsamprzód 13 20 prc., a następnie 20 procent. Ale do nowej konwersyi o tyle jeszcze daleko, że skarb państwa musi mieć przedewszystkiem nagromadzoną gotowiznę, aby módz, w danym przypadku, spłacić nią swoich wierzycieli, posiadaczy renty. Więc, dopiero po konwersyi renty, może być mowa o większej reformie podatkowej, gdy zysk z konwersyi przyniesie skarbowi, jak obliczają, około 80 mil. lirów rocznie.

Markiz di Rudini, b. prezes ministrów, jest zdania, iż Włochy, t. j. dzisiejsze ministeryum zrobiły. z powodzeniem doświadczenie z wolnością; doświadczenie udało się, rewolucyi nie było, klasy uboższe, robotnicy, uzyskali lepsze warunki bytu, skutkiem zmów i agitacyi socyalistycznych, a burżoazyi, klasom bogatym, korona jednak z głowy nie spadła. Włochy chore były na febrę: ministeryum zadało im chininę wolności, swobody i Włochy.. wyzdrowiały. Na to konserwatyści z obozu pana Sonnino, odpowiadają, wyrażając pewne obawy, na przyszłość. Wprawdzie dzisiejszy eksperyment ze swobodą wewnętrzną w walce interesów klas robotniczych z właścicielami, nie doprowadził do rewolucyi, do przewrotu, ale, jak mówią, nierozsądnym jest ten rząd, który pcha państwo aż do krawędzi przepaści, w nadziei, że zmysł zachowawczy życiowy powstrzyma je od upadku. Więc markiz di Rudini uważa ministeryum pana Zanardellego jako najmniejsze ze złych możliwych i życzy sobie jego zachowania, ale nie tak różowo zapatruje się na dalszy rozwój wypadków, pan Sonnino.

Zakłada on nawet w tych dniach w Rzymie, nowy wielki dziennik *Il Giornale d'Italia*, na który wyłożone będą znaczne sumy. Dziennik, który będzie miał redakcyę w pałacu Sciarra, zajmie wielki lokal za 18 tysięcy franków rocznie. Nowy wielki organ włoski, konkurencya dla *Tribuny, Patria* i tylu innych gazet, wegetujących po większej części słabemi siłami, będzie organem centrów parlamentarnych, monarchicznym naturalnie, antyklerykalnym z siły rzeczy, choć dążącym do zgody z Watykanem w metodzie. Jego zadaniem będzie zwalenie liberalnego ministeryum.

W ogóle, jak widzę, we Włoszech nie szczędzą ofiar na zakładanie dzienników, celem wpływania na opinię publiczną. Na półwyspie, roi się od wszelkich i mniejszych gazet, co znów, z drugiej strony, nie jest dobrym znakiem, gdyż dowodzi, iż nie do przemysłu i handlu, zwraca się wielka część młodych, pożytecznych sił. któreby na innem polu, zwłaszcza we Włoszech, gdzie kraj choruje na anemię industryalną, mogłyby być pożyteczniejszemi. W dziennikarstwie, hyperprodukcya jest bardzo złym znakiem społecznym.

Leon XIII. rozpoczął już szereg większych posłuchań zbiorowych, udzielanych cudzoziemcom, napływającym do Rzymu. W tych dniach właśnie, w sali Szwajcarów, u wstępu do mieszkania papieskiego, było posłuchanie dla kilkuset osób. Ojciec św., niesiony w otkrytej lektyce, zatrzymywał się wzdłuż szeregów pobożnych, rozmawiał trochę z kilku osobami, specyalnie Mu polecionemi i wrócił następnie do mieszkania. udzieliwszy wszystkim poprzednio apostolskiego błogosławieństwa. W ogóle zdrowie Leona XIII., pomimo tak sędziwej starości, nie pozostawia nic do życzenia. Papież schodzi jeszcze do ogrodów watykańskich i tym sposobem mógł oglądać tam dwa piękne kare karecianе konie, nadesłane Mu w podarunku przez biskupa ołomunieckiego. Wczoraj zaś przyjmował na specyalnem posłuchaniu kardynała Lucida Maryę Parocchiego, z powodu jubileuszu kardynalskiego, t. j. ukończenia 25 lat w godności księcia Kościoła. Kardynał Parocchi, Oreglia i Ledóchowski są ostatnimi trzema kardynałami, kreowanymi przez Piusa IX. Spodziewają się tutaj, że Leon XIII. znajdzie sposobność zaprotestowania w liście pasterskim do biskupów przeciw projektowi ministra Coccoortu, który wniesie podczas przyszłej sesyi parlamentu, wniosek prawa o rozwodach, jak również i przeciw świeżemu cyrkularzowi tego ministra, zakazującemu używania kościołów katolickich do innych celów, jak ściśle religijnych, a więc niedozwalającemu zgromadzania się kongresów katolickich w świątyniach Pańskich, dlatego, że rząd dopatrzył się w mowach kongresowych (jak n. p. świeżo podczas kongresu w Tarencie) politycznych agitacyj w kierunku klerykalno - katolickim. Tak też i po części było. Biskup Liworno wygłosił tam mowę, gdzie delikatnie, pod przejrzystą zasłoną wypowiedział zdanie, że Rzym musi należeć wyłącznie do papiestwa i że w ogóle katolicy w tym kierunku wspólnie pracować powinni. Jak wiadomo Stolica św. wcale się nie zrzekła praw swoich do Rzymu.

Utrzymują się tutaj pogłoski, że królestwo włoscy pojadą do Rossyi w odwiedziny, może nie do Spały ale do Petersburga. Natomiast z kompetentnej strony zaprzeczają wieści, jakoby królowa Helena była ponownie w stanie poważnym, choć podobne zaprzeczenie w podobnym przypadku niczego nie dowodzi. Według obiegających pogłosek, rozwiązania należałoby oczekiwać w miesiącu maju.

Wielką sensacyę wywołała za to w całych Włoszech wiadomość o schwytaniu słynnego rozbójnika Musolino. Jest ich tam jeszcze kilku „brigantów“ w Sycylii i Sardynii, ale prawdziwym, legendowym rozbójnikiem, o jakim mówią ludowe legendy, był Musolino, gdyż był otoczony pewnym nimbusem wielkości, bohaterstwa, a choć był w rzeczywistości pospolitym, śmiałym zbrodniarzem, *delinquente nato*, jak mówi Cezary Lombroso, jednakowoż w wyobraźni ludu wyrósł niemal na postać bohaterską. Młody to zresztą bohater gór Kalabryi, bo mający zaledwie dwadzieścia pięć lat, typ silnego, muszkularnego, ogorzałego syna gór Południa. Przed dwoma laty sąd w Reggio di Calabria, skazał go za zabójstwo w bójce w osteryi na 22 lat więzienia. Zdaje się więc, iż Musolino niesłusznie został skazany na tak surową karę. Zabójcą był kto inny, ale znaleźli się fałszywi świadkowie, którzy świadczyli przeciw Musolinowi. Ostatecznie i sam sąd nie może sobie dać rady z temi zbrodniczemi towarzystwami we Włoszech, stowarzyszeniami, gdzie zarówno ofiary zbrodni, jak i mordercy są zbrodniarzami. Faktem jednak jest, iż kiedy sąd przysięgłych w Reggio w roku 1898 skazał Musolina, tenże zawołał do głównego świadka:

— Wyjdę kiedyś z więzienia, ale jeśli cię znajdę, zabiję cię! Jeśli nie będziesz żyw, zemszczę się na twych dzieciach!

Odprowadzony do więzienia w Reggio, Musolino potrafił się wymknąć, uciec, podobno dzięki łapówce tysiąca lirów, jaką jego przyjaciele dali stróżowi więziennemu i wtedy zemsta, owa straszna zemsta, którą znają Włosi, zawisła nad jego ojczystem gniazdem, Aspromonte.

Musolino uciekł w góry, krył się w niedostępnych jarach, gąszczach Kalabryi i od czasu do czasu schodził do rodzinnej wsi i mordował od wystrzałów strzelby, sztyletem sprzątał, świadków, donosicieli, jednem słowem tych co doprowadzili do skazania go na więzienie. Jego rodzina, przyjaciele, koledzy, pomagali mu! Straszna była ta jego zemsta! Szesnaście osób sprzątnął w ten sposób ze świata, czy też ranił, pomimo, że był szukany, ścigany, tropiony. Niestety, cała okolica olśniona jego śmiałością, częścią z sympatyi, częścią z obawy zamachu, częścią za pieniądze, broniła go przed pogonią żandarmów i policyi. Musolino wiedział o wszystkiem, ukrywał się u znajomych pasterzy, chłopów, leśników, węglarzy, tak, że na nic się nie przydały obławy siły zbrojnej na zbrodniarza. Kilka razy o mało nie wpadł w zasadzkę, gdyż rząd włoski naznaczył nagrodę na jego głowę, najsamprzód pięć, potem dziesięć, wreszcie dwadzieścia tysięcy lirów. Dzieje jego ucieczki w góry, tułania się, schodzenia z gór, aby wykonywać zemstę, mogłyby być przedmiotem romansu zbójeckiego. Ale z czasem, kiedy cała okolica Aspromonte drżała ze strachu przed zbrodniarzem, rząd postanowił wreszcie, za wszelką cenę, dostać w swoje ręce rozbójnika, o którym coraz to fantastyczniejsze wieści obiegały, razem z wierszami, opiewającymi tężyznę Józefa Musolina. Od roku trwała już na wielką skalę obława w górach, tak, że ściśnięty obręczą wojska, karabinierów, policyi, opryszek postanowił wreszcie wymknąć się i emigrować, jak mówią i jak teraz zeznał — do Dalmacyi. Największy cios zadało mu aresztowanie kilkudziesięciu osób, o których policya nabrała przekonania, iż ciehaczem pomagały rozbójnikowi, ukrywając go, donosząc mu o wszystkiem, posyłając broń, pożywienie i pieniądze, jedni przez przyjaźń, drudzy przez obawę, pod groźbą, inni przez solidarność. I rzeczywiście, od dwóch miesięcy wszelkie ślady rozbójnika w Kalabryi już były zaginęły. Wymknąwszy się z zacieśniającej się obręczy, tułał się po górach, zdążając ku Urbino, aby dojść do brzegu Adryatyku i tu na szkucie przepłynąć na drugi brzeg morza. Był więc ułożony plan i ten byłby się może udał, gdyby nie przypadek. Pod Urbino w polu, o kilka dni drogi od Aspromante, dwóch karabinierów dostrzegło nieznanego człowieka, uzbrojonego, który wydał im się podejrzanym, zwłaszcza, że w okolicy popełnionem zostało niedawno morderstwo, skutkiem czego dwóch złoczyńców uciekło w lasy. Musolino, ujrzawszy karabinierów, zaczął uciekać, żandarmi puścili się za nim w pogoń i schwycili go dzięki tej okoliczności, że się zaplątał w druty rozpięte w winnicy i upadł. Jeśli przy tej sposobności nie padł ofiarę mordu jeden z karabinierów, zawdzięczyć to należy temu tylko, iż nie wiedząc wcale, nie domyślając się, iż ścigają owego strasznego, niebezpiecznego Musolina, natarli na niego tak gwałtownie, iż mu nie dali czasu do obrony. Proces będzie zajmującym. Obecnie zaś strzegą opryszka, z obawy, aby powtórnie nie uciekł, odznacza się on silną bardzo muszkulaturą i fantazyą, która zeń uczyniła bohatera gór kalabryjskich.

Obok schwytania typowego rozbójnika, mamy wygaśnięcie dżumy w Neapolu. Król Wiktor Emanuel i królowa Helena bawią tam obecnie w rezydencyi Capo di Monte. Zdaje się więc, iż wszelkie obawy dalszego szerzenia się dżumy ustały. Zresztą Neapol dziś zajęty jest czem innem: komisya rząd wa śledcza, wysłana od kilku miesięcy do Neapolu, wykryła mnóstwo nadużyć w zarządzie miasta, skutkiem czego zapowiadają się skandale. Jak gniazdo os poruszone łopatą, tak dziś wygląda Neapol, w wigilię odkryć, o których już zaczynają głośno mówić. Po cichu od dawna o nich mówiono, jako o znanej historycznej neapolitańskiej: *camorra*.

Miasto Medyolan urządza w roku 1904 międzynarodową wystawę sztuki, z głównem premium 50.000 lirów.

Komitet, jaki się utworzył celem uczczenia jubileuszu papieskiego (25 rok panowania) Leona XIII, rozsyła zaproszenia do biskupów, celem urządzenia pielgrzymek jubileuszowych w marcu, kwietniu i maju roku przyszłego.

Ambasada rossyjska przy Kwirynale nabyła od markiza di Rudini za 850.000 lirów pałac z ogrodem na Via Gaeta, w najbliższem sąsiedztwie willi Henryka Siemiradzkiego i tam przenosi swoją siedzibę za rok. Mylną atoli jest wiadomość, jakoby p. Nelidow, ambasador rossyjski, miał być przeniesiony do Paryża, w miejsce ks. Urusowa. P. Nelidow zostaje w Rzymie, razem z bardzo pięknymi zbiorami archeologicznymi, nabytymi przeważnie w Konstantynopolu a po części i w Rzymie.

D.

Z pod berła pruskiego.

(Nowe postulaty hakatystów. — *Germania* o agitacyi katolików niemieckich, przeciw ks. arcybiskupowi Stablewskiemu. — Ś. p. książę Lichnowski. — Drobne wiadomości).

Posiedzenia zarządów hakatystycznych grup lokalnych w Prusach Zachodnich odbyło się w niedzielę w Grudziądzu. Przedewszystkiem uchwalono w sprawie szkolnej następujący wniosek:

„Zebranie zgadza się na wywody profesora dr. Zorna, że wszelka nauka z zasady ma być udzielana w języku niemieckim i prosi główny zarząd, aby na kompetentnem miejscu postarał się o rewizyę przepisów, obecnie obowiązujących a odnoszących się do języka wykładowego w szkołach utrakwistycznych. Zebranie prosi o wydanie ustawy, zapewniającej dzieciom niemieckim niemiecką naukę przygotowawczą do spowiedzi i komunii św., i to pod zagrożeniem kar dachownym, oraz postanawiającej, że o narodowości dzieci rozstrzyga władza.“

Następnie omawiano decyzyę najwyższego sądu administracyjnego, zezwalającą na używanie języka polskiego na zebraniach, i uchwalono wniosek:

„Zebranie oświadcza, że w interesie państwa jest nakazanem, aby sprawy publiczne na publicznych zebraniach omawiano jedynie w języku niemieckim, i prosi główny zarząd, aby przedsięwziął ku temu odpowiednie kroki u władz decydujących na podstawie opinii profesora dr. Zorna.“

Z kolei zajmowało się zebranie sprawą „popierania przez Niemców prasy polskiej“, czy to przez kupców niemieckich czy przez innych Niemców, „nie rozumiejących niebezpieczeństwa, które grozi ze strony polskiej“. I pod tym względem zebranie uchwaliło praktyczne propozycye — jak pisze *Gesellige*, — aby „polskiej prasie podżegającej odebrać źródła dochodów pieniężnych“.

Dalej omawiano działalność prasy polskiej, która „nadużywa niemieckiej poczty do polskiej propagandy“.

Uchwalono z kolei następujący wniosek: „Wszystkie, w jakimkolwiek obcym języku żyjącym (mianowicie polskim, duńskim, francuskim i t. d.) w obrębie Rzeszy niemieckiej wydawane pisma polityczne (dzienniki, czasopisma ulotne i t. d.) winny zawsze w tym

samym numerze zamieścić dosłowny niemiecki przekład tekstu. Wydawania czasopisma w obcym języku, któreby kilka razy przekroczyło ten przepis, należy zakazać".

Zebranie prosiło też główny zarząd, aby się postarał o jaknajprędsze zniesienie biur tłómaczowskich na poczcie.

Oprócz tego omawiano, jak pisze grudziądzki *Gesellige*", różne inne „ważne sprawy, tyczące się utrzymania niemczyzny i wzmocnienia powagi rządu niemieckiego".

Po *Kurycrze Poznańskim* i *Koelnische Volkszeitung* zabrała głos także *Germania* o kampanii pseudokatolików niemieckich przeciw ks. arcybiskupowi Stablewskiemu. Główny organ centrum niemieckiego zaznacza na wstępie, że utworzyły się w Poznańskiem towarzystwa katolików niemieckich i to najprzód tam, gdzie Niemcy katolicy posiadali własne kościoły z niemieckiem nabożeństwem. W zeszłym roku, jak stwierdza dalej *Germania*, miał się utworzyć Związek, łączący te wszystkie towarzystwa w jedną całość; dziennik przypomina zebranie krotoszyńskie, na którem w zasadzie przyjęto Związek. Jako cel jego oznaczono krzewienie życia religijnego, pielęgnowanie ducha narodowego i „obronę uprawnionych interesów katolików niemieckich". Już wówczas odzywały się głosy ostrzegające przed mieszaniem się w statutach związku do życia religijnego i administracyi dyecezalnej. Odstąpiono przeto od tego brzmienia, pozostał jednakże duch, jakim byli przejęci pojedyńczy delegaci. Ze delegaci chcieli istotnie mieszać się do spraw religijnych, na dowód tego przytacza *Germania* wniosek Towarzystwa śmigielskiego, aby Związek wysłał do konsystorza arcybiskupiego petycyę o pomnożenie nabożeństw niemieckich. „Co Związek ma do czynienia z rzeczą, obchodzącą jedynie władzę duchowną? — zapytuje *Germania*. Czy Związek chce może rządzić władzą duchowną?" — Dalej stwierdza organ berlińskich katolików, że pisma polskie występują przeciw postępowaniu katolików niemieckich, ale nie mają słuszności w tem, gdy czynią ogół katolików niemieckich odpowiedzialnym za kroki pojedyńczych katolików niemieckich lub pojedyńczych ich kółek. Tych 10 albo 20 delegatów nie reprezentuje, zdaniem *Germanii* ogółu katolików niemieckich w Poznańskiem i zapewnia ona, że rozsądne żywioły trzymają się zdala od tych dążności. Członkowie Towarzystw, należących do Związku, zaprotestują przeciw takiej narzuconej opiece przez to, że zażądają i przeprowadzą usunięcie danego Towarzystwa ze Związku. „Tylko wtenczas — to są słowa *Germanii* — ma Związek prawo nazywać się katolickim, jeśli nim jest w istocie t. j. Kościołowi i władzy duchownej pozostawia to, co do niej należy. Jeszcze nigdy nieposłuszeństwo i szczucie nie zdziałały nic dobrego. Duchowieństwo nie zdecyduje się nigdy na współdziałanie w tem i nie pozwoli się użyć za taran przeciw własnej władzy. W pielęgnowaniu ducha niemieckiego i łączeniu się na gruncie wiary katolickiej, w tem nie może nikt przeszkodzić i nie przeszkodzi katolikom niemieckim. Ale strzedz się należy przed fałszywemi dążnościami; te szkodzą religii i godności niemieckich katolików".

W końcu stwierdza *Germania* radość pism wrogich Kościołowi katolickiemu, po większej części izraelickich, z powodu tych zajść w łonie katolików niemieckich, gdyż tylko te gazety donoszą o sprawach katolickiego Związku niemieckiego. A przecież, powiada dalej, zabroniono na ostatniem zebraniu Związku wstępu reprezentantowi polskiej wprawdzie, ale katolickiej gazety na zebranie, natomiast zgodzono się na udział w niem *Po . N. Nachr.* „I to przyczynek — mówi *Germania* — charakteryzujący dążności niemiecko-katolickie w Poznaniu, a mówiący sam za siebie! Dla tego niechże wierni katolicy niemieccy nie pozwolą się otumanić i odpychają od siebie wszystko, co się nie zgadza z ich szczeremi, religijnemi uczuciami".

W swej posiadłości dziedzicznej na Szląsku pruskim, zmarł niedawno książę Lichnowski. Zmarły urodził się w roku 1819, studyował prawo w Wiedniu i Gracu, wstąpił potem do austryackiej służby politycznej. Po śmierci starszego brata, który został zabity w 1848 roku w czasie rozruchów ulicznych we Frankfurcie nad Menem, objął majorat na pruskim Szląsku. Zmarły należał do parlamentu niemieckiego od roku 1867 do 1877 roku, jako członek stronnictwa wolnokonserwatywnego. W 1859 r. pojął za żonę księżnę Maryą Croy i pozostawia prócz wdowy jednego syna i dwie córki, z których jedna wyszła za hrabiego Karola Lanckorońskiego. Cesarz Wilhelm przesłał synowi zmarłego telegram kondolencyjny z zapowiedzią, że na pogrzebie zastąpi go książę Fryderyk Henryk.

Tylko po niemiecku mają mówić w szkole nauczycielki, które uczą dziewczęta robót ręcznych, w przeciwnym razie będą zastąpione innemi. Tak rozporządziły, — jak donosi *Bromberger Tageblatt* — regencye gdańska i kwidzyńska.

Naczelny prezes regencyi poznańskiej dr. Bitter udzielił hakatystycznemu Towarzystwu żeńskiemu w Międzychodzie 2.000 marek subwencyi na budowę ochronki. Na urządzenie niemieckiej czytelni ludowej w Kęszycy w powiecie międzyrzeckim udzielił naczelny prezes 75 marek subwencyi.

KRONIKA

Lwów, 24 października.

— **Naczelny dyrektor** poczt i telegrafów radca Dworu p Jan Seferowicz wyjechał w sprawach urzędowych do Wiednia.

— **Wiadomości kościelne.** Ks. dr. Józef Caputa, wikaryusz kościoła N. Maryi Panny w Krakowie i katecheta w tamtejszej Szkole realnej, przeniesiony został również jako wikaryusz do Makowa. Wikaryuszem przy kościele N. Maryi Panny mianowany ks. Zygmunt Kulig.

— **Koklusz.** Magistrat m. Lwowa podaje do powszechnej wiadomości, że w gminie Borkach janowskich i dominikańskich panuje koklusz. Ponieważ ta choroba tak przez nabiał jako też osoby go roznoszące przeniesioną być może, zwraca się na tę okoliczność uwagę mieszkańców miasta Lwowa. Mleka z tych gmin pochodzącego, należy używać jedynie po przegotowaniu, zaś osób roznoszących je nie należy dopuszczać do wnętrza mieszkań.

— **Prezydyum dyrekcyi policyi** donosi, że w dniach 1 i 2 listopada b. r. będzie ulica Piekarska o godzinie 3 po południu dla przejazdu powozów z wyjątkiem konduktów pogrzebowych zamkniętą.

Do cmentarza Łyczakowskiego dozwolony jest dojazd jedynie ulicą Kochanowskiego, a odjazd ulicą Łyczakowską.

Dla uniknięcia ścisku otworzono drugie wejście na cmentarz z ulicy św. Piotra i Pawła, naprzeciw realności kamieniarza Schimsera.

† **Wilhelm Schayer**, radca budownictwa w c. k. Namiestnictwie, o którego nagłem zasłabnięciu donosiliśmy, umarł wczoraj o godzinie 5 po południu w 65 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dnia 25 b. m. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Ścieżkowej 18.

Zgon niespodziewany zacnego człowieka, który w kołach technicznych cieszył się wielkiem uznaniem, wywołał w mieście szczery żal i współczucie.

— **P. Marceli Harasymowicz**, artysta-malarz powrócił już z Przemyśla do Lwowa i rozpoczął nowy kurs nauki malarstwa w pracowni swojej przy ulicy św. Mikołaja 18.

— **Stow. „Pracy kobiet"** we Lwowie w utrzymywanej przez siebie pracowni szycia białego i haftu przyjmuje wszelkie roboty w zakres białego szycia wchodzące.

— **Z Kasyna miejskiego.** Zapowiedziane na piątek, 25 b m i sobotę, 26 b. m , przedstawienie amatorskie, odbędzie się we wtorek 29 i w środę, 30 b. m. Bilety piątkowe ważne na wtorek, zaś sobotnie na środę. Pieniądze za bilety zwraca się do soboty, 26 b. m.

— **Żałobne nabożeństwo** za spokój duszy ś. p. Karola Niedziałkowskiego, odbędzie się w piątek, dnia 25 b. m., o godzinie 9 rano w kościele Archikatedralnym.

— **Slub.** Dnia 6 listopada odbędzie się w Odessie w kaplicy „Domu Maryi" ślub panny Natalii Zakrzewskiej, córki Augusta i Maryi z hr. Moszczeńskich Zakrzewskich, z ks. Borysem Galicynem, urzędnikiem w rossyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych. Książę należy do katolickiej linii Galicynów.

— **Poświęcenie** teatru ludowego miłośników sceny we Lwowie, odbędzie się w niedzielę, 3 listopada b. r.

— **Obywatelstwo honorowe.** Rada miejska w Jarosławiu nadała na posiedzeniu d. 22 b. m. honorowe obywatelstwo burmistrzowi dr. Adolfowi Dietziusowi i jego zastępcy, posłowi na Sejm krajowy dr. Władysławowi Jahlowi, dając tem wyraz uznania dla szczególnych ich zasług, położonych około rozwoju miasta.

— **Pobicie.** W Tow. ratunkowem zgłosił się wczoraj terminator Peisech Berger pobity w okropny sposób i skaleczony w głowę przez majstra swego Simona Frieda. Berger miał się ująć za bitym przez majstra swym bratem i za to go tak skatowano.

— **Fatalny wypadek** zdarzył się wczoraj Katarzynie Dąbrowskiej w ulicy Krzyżowej 7. Idąc o zmierzchu po schodach, potknęła się i upadłszy rozcięła tak fatalnie głowę, iż wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego po opatrzeniu rany musiało przewieść ją do szpitala powszechnego.

= **Nasze sługi.** Karolina Jaremowicz z Zimnej wody, lat 39 licząca, po jednodniowym pobycie u p. J., otrzymawszy na kupno 2 K., nie wróciła do domu. Wieczorem dopiero znaleziono ją w szynku przy ul. Ruskiej zupełnie pijaną. Jaremowiczową aresztowała policya.

= **Przeszkodzono** wczoraj wieczorem w robocie złodziejowi Ludwikowi Matyaszewskiemu, którego lokotorowie domu pod l. 1 ul. Cebulna znaleźli ukrytego w wychodku. Rzezimieszek uzbrojony był w zapałki, świecę i dłuto.

= **Skradziono** z mieszkania M. S. pod l. 16 ul. Kalecza złotą obrączkę z napisem M. S. 17/11 1885, 3 inne złote pierścionki (z tych jeden z Matką Boską), jeden imperyał, kulczyki z rautami i 15 cwancygierów.

Tegoż dnia wieczorem z mieszkania p. Borna pod l. 10 ul. Słodowa srebrny zegarek ankier z wykrojoną kopertą, srebrną chochlę i chochelkę, 2 lichtarze z chińskiego srebra, czarną lornetkę i 140 K. gotówką.

= **Przytrzymano** Mikołaja Mandziuka, niosącego w koszyku srebrny duży lichtarz dęty na sprzedaż, — zaś 15-letniego Wilhelma Ehrlicha ze skradzionym gdzieś z wozu sierakiem.

= **Rower** „Adria" z siodełkiem „Favorit" skradziono 19 b. m. dr. Wiesenbergowi w Janowie.

= **Gwałtownym** konkurentem do ręki służącej Anny Kowal, okazał się Grzegorz Moskal, towarzysz kunsztu kominiarskiego. Gdy mu bowiem Kowalówna odmówiła swej ręki, Moskal pobił ją i w dodatku groził jeszcze rewolwerem, tak, że zagrożona szukać musiała opieki w policyi.

= **Cztery** worki węgla kamiennego, znalezione na pustym placu koło Politechniki, złożono w policyi.

— **Frekwencya w szkołach ludowych krakowskich.** W bieżącym roku szkolnym do szkół ludowych krakowskich uczęszcza 3785 chłopców i 4416 dziewcząt.

W ubiegłym roku szk. uczęszczało 3699 chłopców i 4120 dziewcząt

Obecny rok okazuje zatem zwiększoną frekwencyę o 296 dziewcząt i 86 chłopców.

— **Nowe pokłady** węgla kamiennego zaczną niebawem eksploatować w Szczawnicy, na gruntach krakowskiej Akademii umiejętności, dzierżawionych przez b. posła sejmowego p. Pławickiego.

— **Pianino w stylu zakopańskim** skomponował p. Stanisław Witkiewicz. Pianino to zostało już wykonane w fabryce Kerntopfa. Sporządzone z jasnego, rzeźbionego drzewa, wygląda bardzo oryginalnie i ładnie; zdobią je wcinane desenie geometryczne i roślinne, a na górze półeczka, nadająca całości charakter sprzętu góralskiego.

— **Pod kołami pociągu.** W dnin 19 b m. o godzinie 8 wieczorem przejechał pociąg na stacyi kolejowej w Biadolinach szlacheckich nieznanego z nazwiska mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu.

— **Straszna zbrodnia.** Do jednego z tutejszych dzienników popołudniowych donoszą z Kossowa: W Kobakach w pow. kossowskim, włościanin Wasyl Dowhyj, okazujący od dłuższego czasu początki obłąkania, zamordował siekierą w oczach dwojga swoich dzieci, żonę swoją w chwili, gdy klęcząc przed łóżkiem odmawiała pacierze. Gdy uderzona z tyłu siekierą padła na ziemię brocząc krwią, morderca rzucił się na ciało swej żony i zaczął je siekierą rąbać w kawałki. Dzieci przerażone wybiegły z płaczem na podwórze. Płacz ich zwabił sąsiadów, którzy przeczuwając coś złego, szybko weszli do chaty. Ujrzeli tam Wasyla rąbiącego trupa siekierą. Chciano go oderwać, lecz morderca rzucił się z siekierą na sąsiada swego Walamuniaka, który chciał chwycić go za rękę i jednem uderzeniem siekiery rozpłatał mu czaszkę. Przestraszeni sąsiedzi uciekli z chaty, gdzie Wasyl pozostał sam z trupem. Zawiadomiono o tym wypadku żandarmeryę, która natychmiast przybyła. Morderca bez wszelkiego oporu dał się okuć żandarmom. Odstawiono go do sądu.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Połonii w majątku swego ojca, Mieczysław Jaszczurowski, praktykant konceptowy w starostwie w Nowym Sączu, syn Mieczysława, em starszego inżyniera i Maryi z Breyerów Jaszczurowskich, przeżywszy 27 lat. Eksportacya zwłok i pogrzeb odbędzie się d. 24 b. m. w Wojakowej.

W Chicago, ks. Kazimierz Kucharski, proboszcz parafii św. Stanisława, gorący patryota i wzorowy kapłan. Pochodził z Płockiego.

— **Fundacya konkursowa Henryka Mattoniego.** Przy końcu października r. bież. przyzna Uniwersytet wiedeński nagrodę konkursową w wysokości 700 koron pochodzącą z fundacyi Henryka Mattoniego, za najlepszą pracę z dziedziny balneologii. Warunki, na podstawie których nagroda ta przyznaną zostanie, w ciągu minionego roku zostały ułatwione o tyle, że ubiegać się o nią mogą nietylko ci, którzy w ciągu 12 miesięcy, ale w ciągu lat trzech po promocyi doktorskiej, oryginalną pracę z zakresu balneologii drukiem ogłosili.

— **O obecnym stanie** przyszłej siedziby H. Sienkiewicza *Gazeta Kielecka* przynosi następujące nowe szczegóły:

Roboty przedsięwzięte przez komitet warszawski, celem odpowiedniego urządzenia Oblęgorka, dla nowego tej siedziby właściciela, dobiegły już do końca. Zaciągają tam już tylko na pałacu konduktory, urządzają dzwonki elektryczne, wykończają słupy przy bramie wjazdowej do parku, a firma Hosera przygotowuje teren pomiędzy aleją lipową i wzgórzem pałacowem pod ogród, mający pomieścić 600 wyborowych szczepów drzew owocowych. Pomimo, że pałac już jest kompletnie wykończony, Henryk Sienkiewicz zamieszka w nim dopiero na wiosnę, ponieważ mury są jeszcze zbyt świeże i nasuwa się obawa, aby cenne obrazy właściciela nie uległy zniszczeniu.

— **W Wiedniu** odbyło się wczoraj o godzinie 9 rano w polskim kościele na Rennweg przy dość licznym udziale posłów żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. dr. Weigla, Wiceprezesa Koła polskiego. Nabożeństwo celebrował poseł ks. Pastor.

— **Na cmentarzu** wioski Anif — jak donoszą z Salzburga — znaleźli onegdaj dozorcy cmentarza między grobami pakiet owinięty szpagatem. Po rozwinięciu pakietu, znaleziono w nim kobiecą głowę, lewą nogę i lewą rękę. Szczątki te mogły leżeć tam już dłuższy czas. Prokuratorya wdrożyła śledztwo.

— **Ciekawa sprawa** byłego profesora Uniwersytetu warszawskiego Michała Zieńca, skazanego przez sąd okręgowy na $2\frac{1}{2}$ roku rot aresztanckich, rozpatrywaną będzie w Izbie sądowej w połowie przyszłego miesiąca.

Notatki literacko-artystyczne.

Pani Schratt, znana i w Wiedniu popularna artystka, opuściwszy teatr Burgu przez jakiś czas nie występowała na scenie. Obecnie pani Schratt wzięła udział w przedstawieniu w teatrze na Wiedeniu, urządzonem na dochód Tow. dziennikarzy „Concordia". Grała rolę, którą stworzyła przed laty w Wiedniu Cypryannę w „Rozwiedźmy się" Sardou. Sukces był wielki. Ofiarowano artystce kilkadziesiąt bukietów.

„Dobry sędzia" (Le bon juge) Bissona, będzie najbliższą po „Kierowniku szkoły" nowością z zakresu dramatu.

Próby z obu sztuk odbywają się równocześnie, obsadzono je bowiem odrębnie tak, że artyści biorący udział w wykonaniu jednej, nie wystąpią w drugiej.

„Pan sędzia" miał wielkie powodzenie na scenach francuskich. Przedstawia sztuka ta w sposób humorystyczny wady sądownictwa francuskiego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek „Trzy życzenia", operetka w 3 aktach K Ziehrera.

W piątek „Walka Motyli", komedya w 4 aktach Hermana Sudermana z p. Woleńskim w roli Kesslera.

W sobotę po raz pierwszy „Kierownik szkoły", komedya w 3 aktach Ottona Ernsta; tłómaczył M. Sachorowski.

Z Izby sądowej.

Na dzisiejszej przedpołudniowej rozprawie odczytał przewodniczący telegram sądu wojskowego w Przemyślu z zawiadomieniem, że porucznik Machinek popełnić miał tylko malwersacyę na szkodę osób prywatnych. Następnie odczytano pismo wojskowego sądu wyższego w Wiedniu, który znowu zawiadamia, że sierżanci Sokół i Stępkowski popełnili malwersacye na szkodę wojskowego skarbu.

Z kolei przesłuchano św. Wasyla Kuca plutonowego 77 p. p. Po zaprzesiężeniu świadek ten podaje, że żołnierze, którym wozić kazano ciężary, do budowy wojskowych łazienek w Przemyślu, nigdy nie skarżyli się na przeciążenie pracą.

W dalszym ciągu rozprawy przystąpił trybunał do badań osk. Witynka co do zarzuconego mu aktem oskarżenia przekroczenia ustawy o zgromadzeniach. Mianowicie zarzuca mu akt oskarżenia, że w dniu 28 lipca b. r. zwoławszy bez zawiadomienia starostwa do kancelaryi gminnej w Hańkowcach koło Mościsk zgromadzenie przedwyborcze, gdzie byli niewyborcy, przemawiał na niem.

Osk. Wityk do winy się nie poczuwa, gdyż zgromadzenie to zwołał w okresie przedwyborczym, po ogłoszeniu go przez starostwo w dniu 25 lipca.

Następnie przesłuchał trybunał osk. Wityka na uczyniony mu aktem oskarżenia zarzut, że żandarmowi Boguckiemu podczas jazdy z Hankiewiczem do Mościsk, przedstawił się pod fałszywem nazwiskiem jako student powracający z wesela.

W odpowiedzi na ten zarzut, tłómaczy się oskarżony, że jakiś żandarm przysiadł się na jego furę i chciał z nim wejść w pogawędkę. Oskarżony do niego wcale nic nie mówił, a zatem i fałszywie przedstawić mu się nie mógł.

Jako pierwszy świadek w sprawie zgromadzenia w Hańkowcach staje wójt, Franciszek Antoszko. Wityka nie zna, ani go nie widział. Nie wie również kto przemawiał na zgromadzeniu przedwyborczem.

Św. Ilko Dorosz słyszał tylko, że na wiec ma przyjechać jakiś pan z Przemyśla, który ma poinformować włościan, jak się

mają zachowywać w czasie wyborów. Jakkolwiek był następnie na tem zgromadzeniu, nie może wcale powiedzieć o czem tam mówiono, Na zgromadzeniu byli sami wyborcy.

Dalszy świadek Jan Podhrebelny, zarobnik z Hańkowiec, nie był wcale na zgromadzeniu i nie wie o czem na niem rozprawiano.

Św. Stefan Roman był na zgromadzeniu przedwyborczem w Hańkowcach, na którem przemawiał osk. Wityk. Treścią przemówienia oskarżonego było to, aby włościanie wybierali na prawyborców tylko porządnych ludzi a nie pijaków. Na zgromadzeniu tem byli tylko sami wyborcy.

Sw. Hilary Bogucki, żandarm, nie potwierdza wcale tego, aby osk. Wityk przedstawił mu się pod fałszywem nazwiskiem niejakiego Mroczkowskiego studenta, powracającego z wesela.

Na tem zarządził przewodniczący jednogodzinną przerwę.

Po przerwie zabrał głos obrońca dr. Schleicher i zażądał odczytania całego szeregu artykułów *Głosu Przemyskiego*, celem udowodnienia, że zadaniem redakcyi tego pisma było nie tylko wykazywać nieprawidłowości w wojsku, ale w ogóle we wszystkich władzach. Prócz tego zażądał dr. Schleicher, aby do rozprawy powołano jako świadków starostę w Przemyślu radcę Dworu p. Lanikiewicza i prokuratora Państwa p. Stebelskiego na stwierdzenie okoliczności, że władze wojskowe wykraczały po za zakres swego działania.

Obr. dr. Zipper żądał znowu, aby trybunał zarekwirował z sądu obwodowego w Przemyślu wszystkie akty spraw karnych, w których Kolkiewicz, Wityk i Reger oskarżeni byli o rozmaite zbrodnie i przekroczenia z powodu umieszczenia artyków o władzach wojskowych a to celem udowodnienia z tych wyroków, że oskarżeni ci we wszystkich tych sprawach na podstawie przeprowadzenia dowodu prawdy zostali uwolnieni.

Wnioskom tym sprzeciwił się prokurator, poczem trybunał udał się na naradę.

Po naradzie ogłosił przewodniczący uchwałę odmawiającą powyższym wnioskom obrony, poczem odczytano kontestacye registratury i świadectwa moralności oskarżonych.

Po oświadczeniu prokuratora Państwa, że co do oskarżonego Wityka odstępuje od oskarżenia o przekroczenie z §. 320 *c.* (fałszywe meldowanie się), wydał trybunał natychmiast wyrok uwalniający oskarżonego co do tego faktu.

Na tem o godzinie 3 po południu odroczył przewodniczący rozprawę do soboty, 26 b. m. godziny 9 rano.

(*Podpalenie*).

Rozprawa karna przeciw Mikołajowi Łucko o zbrodnię podpalenia zakończyła się wczoraj po południu.

Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy potwierdzili winę oskarżonego, przyjmując zarazem, że zbrodnię popełnił w stanie pijanym, wydał trybunał wyrok, skazujący Łucka za przekroczenie z §. 523 u. k. na 6 miesięcy ścisłego aresztu.

Wiedeń, 24 października. (*Telegram*). Przed Trybunałem kasacyjnym rozpoczęła się dziś przed południem rozprawa kasacyjna w znanej sprawie dr. Liebermanna, z powodu zażalenia nieważności wniesionego przez prokuratoryę Państwa przeciw uwolnieniu Regera i Olearczyka.

GOSPODARSTWO I HANDEL

C. k. Ministerstwo kolei żelaznych udzieliło na przeciąg jednego roku właścicielowi dóbr Adamowi Schmidtowi w Brodach w spółce z Wilhelmem Fryderykiem Schmidtem koncesyi na podjęcie wstępnych robót technicznych około budowy wąskotorowej kolei ze stacyi Brody c. k. kolei państw. do Leszniowa.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął na poniedziałkowej audyencyi ogólnej w Budapeszcie także generała broni Galgotzyego.

P. Minister wspólnego skarbu Kallay udał się z Wiednia na Dwór Najwyższy do Budapesztu.

Czas dowiaduje się z Wiednia, że P. Minister kolei dr. Wittek wyjaśnił w obec Koła polskiego, iż nie ma zamiaru zniesienia pociągów nocnych na liniach stanisławowskich.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu chorwackiego w Zagrzebiu przeprowadzono wybory czterdziestu delegatów do Sejmu węgierskiego. Następnie odczytano pismo bana, oznajmiające, że na mocy Najwyższego upoważnienia rozwiązuje Sejm. W tej chwili wszedł do sali sejmowej ban otoczony deputacyą, złożoną z 20 członków i odczytał reskrypt królewski, w którym powiedziano, że w obec zwołania na dzień 24, t. j. na dzień dzisiejszy nowego Sejmu węgiersko-chorwackiego i w obec zakończenia się obfitego w rezultaty peryodu pracy sejmowej zostaje Sejm chorwacki rozwiązany, a ban otrzymuje równocześnie polecenie rozpisania nowych wyborów, przez co będzie umożliwione, aby oba ciała ustawodawcze, t. j. Sejm węgierski i Sejm chorwacki równocześnie rozpoczęły nowy peryod ustawodawczy. — Reskryptu wysłuchano w postawie stojącej i przyjęto go okrzykami: „Zivio!“, poczem ban opuścił salę. Po uwierzytelnieniu protokołu ostatniego posiedzenia, prezydent Gyurgyevics zamknął Sejm.

Rozwiązanie Sejmu chorwackiego, jak donoszą z Zagrzebia, zaskoczyło wszystkich. W ten sposób wykonano cięcie, zwrócone przeciw opozycyi, która zamierzała właśnie utworzyć koalicyę. Nowe wybory odbędą się już w najbliższych tygodniach.

Przedwczoraj nastąpiło otwarcie Izb francuskich. Pierwsze po feryach posiedzenie odbyło się pod groźnem ciśnieniem ruchu robotniczego, który doprowadzić może do ogólnej zmiany położenia górników we Francyi. Byłaby to katastrofa, której skutki nie dadzą się nawet w przybliżeniu obliczyć; krocie bowiem robotników byłyby pozbawione zarobku, a jedna z najważniejszych gałęzi przemysłu, jedno ze źródeł bogactwa narodowego — przemysł górniczy, ustałby zupełnie na pewien przeciąg czasu. Toczą się rokowania między rządem a przedstawicielami syndykatów robotniczych, a cała prasa omawia doniosłej wagi list prezydenta gabinetu Waldeck-Rousseau do p. Cotte, sekretarza ogólnego związku górników. Nawet prasa konserwatywna z pewnem zastrzeżeniem pochwala śmiały i zdecydowany ton pisma ministra, który wyznając całą sympatyę dla poprawy losu robotników, występuje przeciw ich zbytnim roszczeniom i broni wolności prasy. We wtorek deputowany Basly, socyalista, w formie wniosku nagłego przedstawił życzenia i pretensye robotników; są to: ustanowienie ustawą minimalnej płacy, ośm godzin pracy w kopalniach i pensyi 2 franków dziennie po 25 latach pracy.

Minister Waldeck-Rooseau znowu zabrał głos i w energicznem przemówieniu powtórzył mniej więcej argumenta. których użył w liście swoim do p. Cotte. Minister zachował się odpornie wobec żądań robotników. Oświadczenia te wywołały oklaski w centrum, a niezadowolenie socyalistów. — Jeden z mowców w ostrym tonie atakował rząd, a zwłaszcza ministra Milleranda, którego prawica nazywa baronem Millerandem. Mowca zakończył, że w razie wybuchu ogólnej znowy, wszyscy deputowani socyaliści znajdą się w obozie robotników. W końcu w myśl rządu uchwalono wniosek Baslyego odesłać do komisyi. Większość składała się obecnie z innych niż dawniej elementów; socyaliści, radykalni i nacyonaliści głosowali przeciw rządowi.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 24 października. Dzisiejsze posiedzenie Izby posłów rozpoczęło się o kwadrans na 12 (czas wied.). Baron Herman Czecz, który w tej sesyi po raz pierwszy pojawił się dziś w Izbie, składa przyrzeczenie poselskie.

Następnie odczytywano interpelacye i wnioski, między innemi interpelacyę p. Kolischera i tow. w sprawie rychlejszej likwidacyi odszkodowania za wybicie świń, zarażonych podczas pomoru.

Pp. Breiter i towarzysze wnieśli do P, Prezydenta Ministrów interpelacyę w sprawie stosunków, panujących w lwowskim magistracie.

P. Schuhmayer i tow. postawili nagły wniosek o zniesienie paragrafów ustawy karnej, tyczących się przeszkadzauia w odprawianiu obrzędów religijnych.

Przed przystąpieniem do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym Stranskyego zabrał głos p. Pacak i przypomniał wczorajsze zajście podczas mowy Stranskyego, którego obrzucono najohydniejszemi obelgami i najwstrętntejszemi insynuacyami. (Poseł Stein głośno protestuje). Niestety jesteśmy bardzo przyzwyczajeni do niskiego tonu panującego w Izbie, ale to, co wczoraj zaszło, przekroczyło już wszelkie możliwe granice. Mowca oświadcza, że stronnictwo jego nie pozwoli na takie ataki i ostrzega przed konsekwencyami, gdyby się coś podebnego powtórzyło. W końcu zapytuje Prezydenta Izby hr. Vettera, co zamierza uczynić, aby podobne dzikie i niskie napaści więcej się nie powtórzyły.

Hr. Vetter oświadcza, że musi wyrazić żywe ubolewanie z powodu wczorajszych zajść, że jednak niestety nie ma żadnych innych środków do dyspozycyi, jak przywołanie poszczególnych posłów, nieodpowiednio się zachowujących, do porządku. Prezydent jeszcze raz powiada, że jak najgłębiej ubolewa z powodu tych wypadków i apeluje gorąco do posłów, aby wstrzymywali się od podobnych wystąpień.

Mowy Pacaka i hr. Vettera przerywali często Szenererowcy obelżywymi protestami.

Następnie przeszła Izba do dalszego ciągu dyskusyi nad wnioskiem nagłym p. Stranskyego w sprawie zajść w Litowlu.

Zabiera głos p. Hruby.

Wiedeń, 24 października. Między dzisiejszemi interpelacyami znajduje się jeszcze interpelacya p. Steinera i tow., w sprawie reformy handlu terminowego zbożem.

P. Breiter przedłożył petycyę budników kolejowych i służby pomocniczej w sprawie ich położenia; petycya opatrzoną jest w 2000 podpisów.

Między odczytanymi dziś wnioskami znajduje się wniosek p. Heilingera i tow., w sprawie kreowania trybunału administracyjnego dla spraw tajnych, celem ochrony przed gwałtami policyjnymi.

Kraków, 24 października. (*Tel. pryw.*) Dzisiaj o 10 rano udała się krakowska Rada powiatowa *in gremio* pod przewodnictwem prezesa Paszkowskiego, do delegata Laskowskiego celem pożegnania go przed wyjazdem jego z Krakowa. Przemawiał prezes Paszkowski, poczem delegat Laskowski podziękował w serdecznych wyrazach.

Kraków, 24 października. (*Tel. pryw.*) Stała komisya dla sprawy Morskiego Oka, wybrana przez zjazd Towarzystwa tatrzańskiego, zbierze się w najbliższy poniedziałek na posiedzenie.

Dla uczczenia pamięci Nenckiego odbyło się wczoraj wieczorem w auli *Collegii Novi* uroczyste posiedzenie, urządzone staraniem krakowskiego Towarzystwa lekarskiego i Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Obecni byli profesorowie Uniwersytetu, lekarze, przyrodnicy, słuchacze medycyny i grono publiczności. W głębi auli umieszczono uwieńczony wawrzynem portret ś. p. Nenckiego; mówił prof. dr. Kostanecki, poczem przemawiali dr. Wróblewski, prof. Bujwid i dr. Marchlewski, podnosząc zasługi zmarłego dla nauki polskiej.

Dziś rano otwarto czwarty kurs majsterski dla szewców, urządzony przez Wydział krajowy i krakowską Radę miejską w budynku dawnych koszar obrony krajowej, przy ul. Karmelickiej. Zgłosiło się 14 majstrów. Kurs potrwa 8 tygodni.

Kraków, 24 października. (*Tel. pryw.*). Zawiązało się tu Towarzystwo pod nazwą „Polska sztuka stosowana“. Pierwsze zgromadzenie odbyło się wczoraj wieczorem w sali Muzeum narodowego w Sukiennicach. Przewodniczył dyrektor Muzeum dr. Kopera. Członkami założycielami są prof. dr. Baranowski z Warszawy, baron Kronenberg i pani Nathanson. Zadaniem Towarzystwa jest urządzanie wystaw z zakresu przemysłu artystycznego, organizacya odpowiednich studyów i zakładanie instytucyj dla rozwoju tego przemysłu, zbieranie okazów polskiej sztuki stosowanej, ułatwienie zbytu dla wyrobów polskiego przemysłu artystycznego. Wybrano wydział złożony z 32 członków. Członkiem honorowym mianowano p. St. Witkiewicza.

Wiedeń, 24 października. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował notaryuszami kandydatów notaryalnych: Romana Baczyńskiego ze Złoczowa dla Podbuża a Franciszka Dębickiego z Medenic dla Lutowisk.

Wiedeń, 24 października. Wczoraj wieczorem odbyło się zgromadzenie, zwołane przez związek centralny dla ochrony interesów rolnictwa i leśnictwa oraz przez kluby przemysłowców, kilku mowców przemawiało na temat zamorskiej konkurencyi i domagało się przedsięwzięcia przeciw niej odpowiednich środków. Po dłuższej dyskusyi przyjęło zgromadzenie rezolucyę tej treści: Ze względu na politykę handlową Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej i na prądy w państwie niemieckiem, należałoby zmienić zupełnie austro-węgierską taryfę cłową w tym kierunku, ażeby przemysłowi i rolnictwu dawała ona dostateczną i trwałą opiekę, a zarazem, aby umożliwiała zawieranie korzystnych traktatów i ułatwiała wywóz. Idąc za systemem Stanów Zjednoczonych możnaby materyał ustępstw w taryfie cłowej wyzyskać w obec każdego państwa z osobna. Klauzuli ogólnych, nieograniczonych ulg nie należy przyjmować w nowym traktacie, natomiast wciągnąć należy do jego postanowień klauzule, uwzględniające wzajemność i równomierność. Rezolucya oświadcza się za zawieraniem długoterminowych traktatów handlowych, o ile one uwzględniają rodzimą produkcyę, a za zawarciem krótkoterminowych traktatów handlowych ze Stanami Zjednoczonymi i Argentyną. W końcu zaleca rezolucya złączenie się krajów środkowo-europejskich w celu wspólnej obrony przed konkurencyą zamorską.

Budapeszt, 24 października Na linii soraksarskiej zderzył się pociąg ciężarowy z pociągiem osobowym, przyczem kilka osób zostało lekko zranionych, a lokomotywa i kilka wagonów uszkodzonych.

Berlin, 24 października Kanclerz hr. Buelow przyjmował dziś austro-węgierskiego ambasadora w Londynie hr. Deyma.

Berlin, 24 października. *National Ztg.* donosi, że plan zjednoczenia Krety z Grecyą czyni dalsze postępy o tyle, iż Rossya obecnie nie sprzeciwia się już temu projektowi, — nieprawdą jest jednak, jakoby Rossya zwróciła się do innych mocarstw z prośbą o poparcie tego projektu.

Berlin, 24 października. Były dyrektor niemieckiego Banku państwowego, poseł do parlamentu dr. Siemens zmarł wczoraj.

Wrocław, 24 października. Tutejsza firma eksportowa Heilbrona, zajmująca się handlem koniczyny, ogłosiła niewypłacalność. Passywa wynoszą pół miliona marek. Współwłaściciel firmy Robert Heilbronn popełnił samobójstwo.

Paryż, 24 października. Król grecki wyjechał ztąd wczoraj wieczorem do Wiednia.

Paryż, 24 października. Minister handlu Millerand przedstawił wczoraj prezydentowi Loubetowi członków międzynarodowej konferencyi dla miar i wag.

Paryż, 24 października. W piśmie do dziennika *Temps* protestuje prezes komitetu macedońskiego Sarafow przeciwko zarzutowi, jakoby stał na czele bandy, która uprowadziła miss Stone.

Paryż, 24 października. Senator Gottern wystąpił z grupy Meline'a, ponieważ na onegdajszem posiedzeniu Izby większa część tej grupy głosowała w sprawie wniosku p. Baslyego z rządem p. Waldeck-Rousseau.

St. Etienne, 24 października. Wczorajsze zgromadzenie robotników na „giełdzie robotniczej“ trwało do godz. pół do 11 w nocy. Uchwalono porządek dzienny, zgadzający się na postanowienia kongresu robotników górniczych w Lens i wyrażający nadzieję, że autonomiczne instytucye będą wspierały powszechny strejk.

St. Etienne, 24 października Komitet syndykatu górników uchwalił czterema głosami przeciw dwom odroczenie strejku generalnego. Uchwalono wystosować także memoryał do rządu.

St. Etienne, 24 października. Niebezpieczeństwo powszechnego strejku zdaje się być już zażegnane.

Londyn, 24 października. Jak donosi *Daily Mail* z Buenos Airez pod datą wczorajszą wojsko republiki Chili obsadziło sporne terytoryum w Kordylierach. Rząd argentyński zaprotestował przeciw temu i czyni energiczne kroki.

Meksyk, 24 października. Otwarto tu kongres panamerykański.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 24 października 1901 Zamknięcie giełdy (*Schlusscource*). Godz. 2 min. 30 Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 620·25, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt. 637·—, Akcye Anglobanku 260·50, Akcye Unionbanku 515·—, Akcye Länderbanku 395·25, Akcye Bankvereinu 422·—, Akcye Bodencredit 848·—, Akcye galicyjsk. Banku hipotecznego —·—, Akcye Kolei państwowych 624·—, Akcye Kolei Południowej 67·—, Akcye Tramway *A)* 242·50, Akcye Tramway *B)* 237·—, Akcye Kolei Elbethal 471·—, Akcye Kolei Północnej 55·20, Akcye Kolei Czerniowieckiej 519·—, Akcye Alpiny 347·50, Akcye Rima Muranyi 427·—, Akcye Praskiego Towarzystwa żel. 1446·—, Akcye Fabryki broni —·—, Akcye Tureckie tytoniowe 278·—, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 92·65, Renta majowa 98·40, Austryacka Renta koronowa 95·50, Węgierska Renta koron. 92·80, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 90·50, 4 prc. Listy Banku krajowego 92·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 prc Listy Banku hipotecznego 89·50, 4 i pół prc Listy Banku hipotecznego 97·15, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 109·50, 4-prc. Galic Obligacye propinacyjne 96·40. — 4-prc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 92·55. — 4-prc. poczka miasta Lwowa 87·35, Losy tureckie 93·75, Marki 117·50, Ruble 253·75.

Odpowiedzialny redaktor: **Adam Krechowiecki**.

Nadesłane.

Zalecamy podręczniki naukowe **Plate v. Reussnera** do bardzo prędkiej i najłatwiejszej a gruntownej nauki języków obcych bez pomocy nauczyciela, które w r. b. świeżo wyszły z druku, a mianowicie:

„Samouczek polsko-francuski" kurs niższy, wydanie V. po zł. 1 80. „Samouczek polsko-ruski" i zarazem **„Rusko-polski"** kurs niższy, Wydanie III. po zł. 2.10, kurs wyższy, wydanie II. po zł. 2.70.

„Samouczek polsko-niemiecki" kurs niższy, wydanie XIX. po 90 ct., kurs wyższy wydanie X. po zł. 2.30.

Że podręczniki te Reussnera, szczególnie **„Samouczek niemiecki"** odznaczające się praktycznością i użytecznością swoją, wyświadczają wielkie usługi młodzieży i w ogóle zwolennikom obcych języków od lat przeszło 21, o tem świadczyć może przeszło 200.000 zwolenników jego metody, czyli uczniów pośrednich, posiłkujących się jego podręcznikami, wzrastających rok rocznie i przeszło 2000 jego uczniów osobistych, zajmujących już wybitniejsze stanowiska w różnych warstwach społeczeństwa, wyrażających mu swą wdzięczność i uznanie ustnie i pisemnie.

Skład główny w księgarni dr. Wł. Miłkowskiego w Krakowie.

Wykaz

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 23. października 1901.

63 — 70 — 18 — 37 — 51

Następne ciągnienia odbędą się dnia 6 i 20 listopada 1901.

Przyjechali do Lwowa

dnia 24 października 1901.

HOTEL GEORGE.

PP. St. Ostaszewski z Klimkówki, A. Garapich z Zagórza.

HOTEL EUROPEJSKI.

P. W. Słotwiński z Krukienic.

HOTEL CENTRALNY.

P. F. Opolski z Rozpucia.

HOTEL STADTMUELLERA.

P. Osuchowski z Wysocka.

HOTEL BELLEVUE.

P. J. Strutyński z Mogiłki, T. Łucki z Mełny.

Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy placu św. Ducha l. 10, pierwsze piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 przed południem do godziny 5 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal. w dnie powszednie 60 hal. — Dla członków wstęp wolny.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 24. października 1901.

	płacą walutą K.	h.	żądają koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 k.) Ex dividende 20 kor.	525	—	535	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 k.)	350	—	358	—
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk. (400 koron)	426	—	433	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 k.)	518	—	528	—
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 k.)	—	—	100	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	360	—	380	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 k.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 K.				
Banku h. g. 5% wa. wyl. z 10%	109	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los. w 50 l.	97	10	97	80
„ „ 4% „ „ 60 l. po 200 K.	89	30	90	—
„ kraj. 4½% w. a. los w 51 l.	99	—	99	70
„ „ 4% w. a. los w 57 l.	92	—	92	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	93	30	94	—
Tow. kredyt. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	93	50	94	20
4% los. w 56 lat	90	20	90	80
III. Obligi za 100 K.				
Gal. funduszu propinac. 4% w. a.	96	10	96	80
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	101	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2em.)	101	—	101	70
„ „ „ 4½% (3em.)	98	50	99	20
Komunalne banku kr. (4em.) 4%	92	—	92	70
Kolej. lokalne dtto 4% po 200 k.	92	—	92	70
Pożyczki kraj. 6% wa. z r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 koron z roku 1893	92	30	93	—
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 k.	87	30	88	—
„ „ 4½% „ 200 k.	97	—	97	70
IV. Losy.				
Miasta Krakowa po zł. 20 (40 k.)	75	—	80	—
M. Stanisławowa po zł. 20 (40 k.)	—	—	—	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	17	11	35
20 frankówka	18	90	19	15
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	253	—	255	—
100 marek niemieckich	117	10	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 23. października 1901.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	98.45	98.65
luty-sierpień	98 35	98.55
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	98 25	98.45
kwiecień-październik	98 40	98 60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	190.50	192 5
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5 pr.	138 85	139 85
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	170.—	171.—
„ „ 1864 po 100 zł.	216.—	218.—
„ „ 1864 po 50 zł.	216.—	218.—
Listy zast. domen. państ. 120 zł. 5 pr.	298.—	299.—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	118.80	119.—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.50	95.70
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95 35	96 35
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	116.20	117.—
Kol. za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	491.—	495.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	119.75	120.75
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	95.—	96.—
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	427.25	429.25
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	96.—	96.70
Kol. Czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96 —	96.80
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	93.40	94 40
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	95.15	96.15
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	94 30	95.30
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117.75	—.—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	92.75	92.95
Węg. oblig. prop. za 100 zł. 4½ pr.	99.60	100 55
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	144.50	145 50
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	178.—	179.—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	178 —	179.—
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii za 100 zł. 4 pr.	93.30	94.30
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92 65	93 65
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	261.—	263 —
Pożycz. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	106.—	106.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	92.40	93 40
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101 60	102 60
Gal. poż. kraj. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	92.20	93.20
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	96.—	96.90
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	87.25	87.50
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Pożycz. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	79 50	81.50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	94.35	95.35
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	259 —	261.—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	250.—	251.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	103.—	104.—
„ „ „ „ los 4 pr.	93.—	93.50
Gal. akc. ban. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	109.50	110.—
„ „ „ „ los. 50 lat 4½ pr.	97.15	98.15
„ „ „ „ „ 60 lat za 200 kor. 4 pr.	89.50	90.25
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat.	90 40	90.60
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat.	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. stare	94.—	94.50
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	92.—	93.—
Banku krajowego oblig. komun. 2 Emisya 5 pr.	101.10	101.60
Banku krajowego oblig. komun. 3 Emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	98.75	99.75
Banku kraj. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	92.—	93.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	99.—	100.—
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Czeskiej kolei półn. za 300 zł. 5 pr.	—.—	—.—
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	105.50	106.50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	108 75	109.75
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99 50	100.10
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99.—	100.—
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	98.95	99.95
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	98.60	99.60
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	85.60	86 60
Kolej. Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93.45	94.45
Gal. Kol. lok. wschodn. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kolei em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	105 30	106.30
„ „ „ „ 1878 za 300 zł. 5 pr.	105 —	105.75
„ „ „ „ 1887 za 300 zł. 4 pr.	93 60	94 60
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilika) 5 zł.	15.60	16.60
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	401.75	402 75
Clary 40 zł. mk.	154 —	156.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	83.—	87.—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	76.—	78.—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	65.—	69.—
Palffy 40 zł. mk.	173.—	175 50
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	48 —	49 —
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	24.—	25.—
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	55.—	60.—
Salma 40 zł. mk.	236.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	78 50	81.—
St Genois 40 zł. mk.	265 —	275.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Tryestu 50 zł. 4 pr.	185.—	.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-austr. 240 kor.	261 50	262 50
Peszt. banku handl. 500 zł.	2393.—	2397.—
Zakład kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	632.—	634.—
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	492.—	494.—
Galic. banku hipotecz. 200 zł.	525.—	526.—
„ „ dla handlu i przem. 200 zł.	355.—	365.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	396.—	397.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1627.—	1630.—
„ Związkow. (Unionbank) 200 zł.	515.—	517.—
Czesk. banku związk. 100 zł.	243.50	244.50
Żivnosteńska banka 100 zł.	258.50	259.50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowy		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	385.—	395.—
„ „ „ akcye zakład 200 zł.	334.—	340.—
Kolei półn. ces. Ferdyn. 1000 zł. mk.	5520.—	5560.—
Kołomyj. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	520.—	521 50
„ wschodn.-galic.-lokaln. 200 zł.	398.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galicyj. I. 200 zł.	418.—	420.—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	776.—	780.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	685.—	700.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	900.—	916.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	343.75	344.75
Prazkiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1432.—	1442.—
Schodnicy 500 kor.	1120 —	1130.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	410 —	414.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117 27½	117 42½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	238.97½	239.17½
Paryż za 100 franków	95 17½	95.27½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.35	117 55
Włoskie banki	92 20	92 40
Francuskie banki	94 90	95.—
Szwajcarskie banki	94.90	95 —
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.32	11.36
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.03	19.05
20-markówka	23.44	23.52
Rosyjski półimperiał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.27½	117.42½
Włoskie banknoty za 100 lir.	92.25	92 45
Ruble	2.53¾	2 54¼

DZIENNIK URZĘDOWY.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. T. 37/1 (1) [8494 2—3]

Wzywa się posiadacza weksla z daty Kraków 1. lipca 1901 r., na 2000 koron wystawionego, dnia 10 wrześ nia 20 października 1901 w Krakowie płatnego, a przez Sebastyana Jaworzyńskiego, jako przyjemcę podpisanego, zresztą nie wypełnionego, aby tekowy w terminie, dni 45 licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej", tutejszemu c. k. Sądowi krajowemu przedłożył, gdyż inaczej na ponowne żądanie Altera Kornreicha weksel ten za umorzony uznany będzie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.

Kraków, 1. września 1901.

L. cz. IV 223/97 (10) [8511 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie podaje do wiadomości, iż w roku 1888 zmarła Neche z Lamplów Weissowa w Muszynie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli. Do spadku z ustawy powołane są dzieci tejże: Chaim, Hersch-Dawid, Jankiel i Feiga Weissowie.

Sąd nie znając pobytu Chaima Weissa, wzywa go, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tym Sądzie i wniósł oświadczenie się dziedziczem, w przeciwnym razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Jędrzejem Bujarskim, dla niego ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy Oddział I.

Muszyna, dnia 5. grudnia 1900.

L. cz. IV 272/95 [8485 2-3]

C. k. Sąd powiatowy w Śniatynie podaje do wiadomości, iż dnia 10. marca 1890 zmarł Iwan Stratejczuk w Śniatynie bez rozporządzenia ostatniej woli, a wedle ustawowego porządku dziedziczenia jest do spadku powołaną między innemi córka Nastazya false Natalia Stratejczuk.

Sąd nie znając pobytu Nastazyi false Natalii Stratejczuk, wzywa ją, ażeby w przeciągu roku jednego, licząc od dnia poniż wyrażonego, zgłosiła się w tymże Sądzie i wniosła oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Ołeksą Stratejczukiem, dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Śniatyn, dnia 19. września 1901.

L cz. A. 72/1 (6) [8451 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Przeworsku podaje do wiadomości, że dnia 10 kwietnia 1900 zmarła w Przeworsku beztestamentalnie Maryanna Piasecka, po której wedle ustawowego porządku dziedziczenia, powołanym jest do spadku syn jej Franciszek Piasecki.

Gdy miejsce pobytu Franciszka Piaseckiego Sądowi nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosił się w tym sądzie i wniósł oświadczenie do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek będzie przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z kuratorem Ludwikiem Piaseckim, dla Franciszka Piaseckiego ustanowionym.

Przeworsk, dnia 18. września 1901.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Nr. 816. [8785]

Kundmachung

wegen Sicherstellung der nachstehend angeführten Arbeitsleistungen im Bettengeschäfte für das Jahr 1902 im Wege einer öffentlichen Verhandlung für den Bedarf des k. u. k. Heeres.

Die Sicherstellungs-Verhandlung findet statt						Sicherzustellende Arbeitsleistungen für das k. und k. Heer	Zu erlegendes Vadium für Betten-Magzin
am	zur Stunde	bei dem	für die Station	auf die Zeit von	bis		Kronen
2. November 1901	10 Uhr vormittag	K. u. k. Militär-Betten-Magazin in Lemberg	Kamionka strumiłowa	1. Jänner 1902.	31. December 1902.	Wasch- und Walk-Reinigung von Bettensorten, dann deren Ausbesserung*)	80
						Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagener Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandtheile, Neubeschlagen der Bretter	10
			Brzeżany			Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagener Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandtheile, Neubeschlagen der Bretter	20
31. Oktober 1901		K. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin Czernowitz	Czernowitz			Ausbesserung der ärarischen leinenen und wollenen Bettensorten . .	200
30. Oktober 1901		K. u. k. Militär-Verpflegs-Magazin Stanislau	Kolomea			Reparatur der eisernen Bettstellen und beschlagener Bettbretter nebst Beistellung der hiezu nöthigen Eisenbestandtheile, Neubeschlagen der Bretter	30

*) Die Reinigung und Ausbesserung der Bettensorten in der Station Kamionka strum. wird eventuell schon von dem Zeitpunkte der Deponierung eines Tauschvorrathes an Bettensorten dortselbst überlassen.

Allgemeine Bedingungen:

1. Die Zeit der sicherzustellenden Leistungen umfasst das Jahr 1902, ein jedes der sichergestellten Geschäfte kann jedoch bei günstigen Preisen mit Genehmigung der k. und k. Intendanz des 11. Corps auch auf zwei bis drei Jahre vergeben werden.

2. Die Anbote können mittels schriftlicher, mit 1 Kronen Stempelmarke versehener Offerte und auch mündlich gegen Erlag des Urkundenstempels per 2 Kronen für jedes Geschäft gestellt und müssen mit dem unten festgesetzten Vadium versichert werden Die Preise müssen in Ziffern und in Worten ohne Correctur ausgedrückt sein. Jedes schriftliche Offert muss die Erklärung enthalten dass der Offerent die Bedingnisse des Verhandlungs-Protokolls kennt und sich denselben unterwirft. Das Vadium ist vor Vertrags-Wirksamkeit auf die vorgeschriebene Caution zu ergänzen.

Schriftliche oder mündliche Offerte werden an den unten angesetzten Tagen längstens bis 10 Uhr Vormittags bei den in der Vertical Rubrik 3 bezeichneten Anstalten entgegengenommen

3. Jeder Offerent mit mündlichem oder schriftlichem Anbot, welcher gegenwärtig nicht Contrahent ist, hat rechtzeitig zu veranlassen, dass sein Soliditäts- und Leistungsfähigkeits Zeugniss und zwar für protokollierte Firmen durch die Handels- und Gewerbe Kammer, für die anderen Geschäftsleute in Lemberg durch den Magistrat, in sonstigen Orten durch zuständige Bezirkshauptmannschaft zeitgerecht, d. i. bis längstens dem Verhandlungstage an das Militär-Betten-Magazin in Lemberg, beziehungsweise an die Militär-Verpflegs-Magazine in Stanislau und Czernowitz, übersendet werde.

Der von den genannten, das Soliditäts- und Leistungsfähigkeits-Zeugnis ausfertigenden Stellen, erhaltene schriftliche Bescheid über die Ausstellung des Zeugnisses ist dem Offerte beizuschliessen, beziehungsweise bei mündlichen Anboten mitzubringen.

4. Nachtragsofferte bleiben unberücksichtigt. — Als solche werden alle jene Anträge angesehen, welche nach Schluss der Verhandlung einlangen.

5. Ausser den Nachtragsofferten bleiben auch jene Anbote unberücksichtigt, welche:
a) den in der Kundmachung enthaltenen Bedingungen nicht Genüge leisten;
b) auf die ungetrennte Ueberlassung alle oder mehrerer Arbeiten lauten;
c) einen kürzeren als vierzehntägigen Entscheidungstermin bedingen;
d) Bedingungen enthalten, die dem Wesen des ausgebotenen Geschäftes widerstreiten;
e) in telegraphischer Form einlangen, und
f) kein bestimmt und genau in Ziffern und Worten ausgedrücktes Anbot, sondern blos die Erklärung enthalten, dass der Offerent zu einem bestimmten Procentnachlasse von dem zur Zeit noch unbekannten Bestbote sich verpflichte.

6. Bedingte schriftliche Offerte werden nur in jenem Falle eine Berücksichtigung finden, wenn dieselben mit dem Wesen des ausgebotenen Geschäftes sich vereinigen lassen und dem Aerar überdies den meisten Vortheil gewähren.

7. Ergibt es sich, dass als Bestbot ein mündliches und zugleich ein schriftliches, oder dass ein gleiches Bestbot in mehreren Offerten vorkommt, so steht — ohne dass in eine Verhandlung einzugehen wäre, der Corps-Intendanz in Lemberg die Entscheidung zu, welchem der Bestbote der Vorzug zu geben sei.

8. Jeder Offerent bleibt für sein mündliches Anbot vom Tage seiner Fertigung im Protokolle, für sein schriftliches Anbot vom Tage der Offert Ueberreichung verbindlich, das Aerar aber erst vom Tage der erfolgten Genehmigung der Anbote.

9. Die zum Betriebe des übernommenen Geschäftes erforderlichen Localitäten und Geräthe hat der Contrahent aus eigenen Mitteln sich zu verschaffen, muss die ihm zur Reinigung oder Reparatur anvertrauten ärarischen Bettensorten in sicheren, dem Zwecke entsprechenden Localitäten unterbringen, überdies das ärarische Gut gegen Feuersgefahr versichern.

10. Das Verhandlungsresultat wird erst nach herabgelangter Entscheidung der k. und k. Intendanz des 11. Corps zu Lemberg bekannt gegeben werden.

11. Alle sonstigen Licitations-Bedingungen können die Concurrenten sowohl bei dem k. und k. Militär-Betten-Magazine in Lemberg und beim k. und k. Militär Verpflegs-Magazine in Stanislau, Złoczów und Czernowitz als auch bei den k. und k. Militär-Verpflegs-Filial-Magazinen zu Brzeżany, Kolomea und Kamionka strum. einsehen und haben dies in den betreffenden Verhandlungsprotokollen zu bestätigen.

Bei den genannten Magazinen können auch Formularien zu den Offerten eingesehen werden.

Lemberg, am 15. Oktober 1901.

K. und k. Militär-Betten-Magazin.

L. cz. 3807/00 (18) [8828 2—2]

Na żądanie c. k. uprzyw. galic. Banku hipotecznego we Lwowie, odbędzie się dnia 6. listopada 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, licytacya realności pod lk 226 przy ul. Lwowskiej w Rzeszowie położonej lwh. 196 gm. Rzeszów objętej, wraz z przynależnościami, składającymi się z parkanu, 2 wiader pożarowych skórzanych, jednej osęki pożarnej i 2 kadzi na wodę.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną według dokonanego aktu detaksacyi przy udzieleniu pożyczki na kwotę 48.000 kor., przynależności zaś na 151 kor. 10 hal.

Najniższa cena wynosi 24.075 kor. 55 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne przy podaniu z dnia 25. grudnia 19 0 E. 3807/00 (1) przez wierzyciela egzekwującego przedłożne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Rzeszów, dnia 20. września 1901.

L. cz. E. 1134/1 (7) [8542 2—3]

Na żądanie Banku Zaliczkowega w Bołszowcach zastąpionego przez dra Leszka Cygę, adw. w Bursztynie, odbędzie się dnia 18. listopada 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8, licytacya a) całej realności wyk. hip. l. 1 i 148, b) całej realności wyk. hip. l. 9 i 116, c) jednej dziewiątej części realności wyk. hip. l. 208 i d) połowy realności wyk. hip. l. 210 ks. gr. gm. kat. Temerowce objętyh.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione a to: ad a) na 2524 kor., ad b) na 900 kor., ad c) na 93 kor. 33 hal., ad d) na 45 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1749 kor. 34 hal., ad b) 600 kor., ad c) 62 kor. 22 hal., ad d) 30 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Halicz, dnia 21. września 1901.

L. cz. E. 2006/1 (7) [8830 2—2]

Dnia 11 listopada 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1, odbędzie się licytacya realności lwh. 119 ks. gr. gm. Siedliska składającej się z parc. bud. i kilku parc. gruntowych.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 500 kor.

Najniższa cena wynosi 333 kor. 34 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 6. października 1901.

Nr. 3468 [8826 2—3]

Auszugsweise Kundmachung.
SCART-LICITATION!

Bei der k. Tabakhauptfabrik zu Winniki in Galizien werden Hadern, Strick u. Papierscart denn andere Altmaterialien mittels schriftlichen bis längstens 19. November 1901, 12 Uhr Mittags zu überreichenden Offerten veräussert werden.

Die Offert- und Licitationsbedingnisse können beim Expedite der gefertigten Tabakhauptfabrik, bei den k. k. Tabak-(Haupt) Fabriken in Göding, Krakau, Monasterzyska, Jagielnica und Zabłotów, bei dem k. k. Tabak-Verschleiss-Magazin in Lemberg, dann bei den Handels und Gewerbekammern in Lemberg Brünn, Olmütz und Troppau und schliesslich beim Oeconomate der k. k. General-Direction der Tabakregie in Wien während der gewöhnlichen Amtsstunden eingesehen werden.

K. k. Tabakhauptfabrik.
Winniki, am 18. October 1901.

L. cz. E. 1250/1 (6) [8549 1—3]

Dnia 19. listopada 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Oddziału IV sądu tutejszego, licytacya realności lwh. 244 w Wojkowie ocenionej na 640 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 426 kor. 66 hal.

Prawomocne warunki licytacyjne i inne odnośnie dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Oddziału IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź już obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mielec, dnia 24. września 1901.

G. Zl. E. 554/1 (5) [8121 2—3]

Am 19. November 1901 Vormittags 10 Uhr, bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 6, die Versteigerung der in Mogielnica gelegenen Grundbuchskörper Einl. Zl. 1129, 1723, 1730, 1749, 1750, 1751, 1772, 1785, 1805 und 1854 sammt Zubehör, bestehend aus Wohn und Wirtschaftsgebäuden und Wirtschaftsinventare statt.

Die zur Versteigerung gelangenden Liegenschaften sind ad 1) auf 5620 K., ad 2) auf 860 K., ad 3) auf 540 K., ad 4) auf 220 K., ad 5) auf 870 K., ad 6) auf 280 K., ad 7) auf 420 kor., ad 8) auf 280 kor., ad 9) auf 250 K., ad 10) auf 560 K., das Zubehör auf 1118 K. bewertet.

Das geringste Gebot beträgt ad 1) 3746 K. 66 h., ad 2) 573 K. 32 h., ad 3) 360 K., ad 4) 892 K., ad 5) 580 K., ad 6) 186 K. 66 h., ad 7) 280 K., ad 8) 186 K. 66 h., ad 9) 166 K. 66 h., ad 10) 373 K. 32 h., unter diesem Betrage findet ein Verkauf nicht statt.

Die Versteigerungsbedingungen und die auf die Liegenschaften sich beziehenden Urkunden können von den Kauflustigen bei dem unten bezeichneten Gerichte, Zimmer Nr. 7, eingesehen werden.

Rechte, welche diese Versteigerung unzulässig machen würden, sind spätestens im anberaumten Versteigerungstermine vor Beginn der Versteigerung bei Gericht anzumelden, widrigens sie in Ansehung der Liegenschaft selbst nicht mehr geltend gemacht werden könnten.

Von den weiteren Vorkommnissen des Versteigerungsverfahrens werden die Personen, für welche zur Zeit an den Liegenschaften Rechte oder Lasten begründet sind oder im Laufe des Versteigerungsverfahrens begründet werden, in dem Falle nur durch Anschlag bei Gericht in Kenntniss gesetzt, als sie weder im Sprengel des unten bezeichneten Gerichtes wohnen, noch diesem einen am Gerichtsorte wohnhaften Zustellungsbevollmächtigten nahmhaft machen.

K. k. Bezirks-Gericht, Abtheilung I.
Budzanów, am 14. September 1901.

L. cz. E. 366/1 (5) [8873 2—3]

Dnia 28. października 1901 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 Potoku złotym, licytacya połowy realności objętej lwh. 225 ks. gr. gm. Potok złoły.

Nieruchomość, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 238 kor.

Najniższa cena wynosi 119 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział. III.
Potok złoty, dnia 27. września 1901.

L. cz. E. 599/1 (4) [8868]

Na żądanie Mozesa Mendla Holändra, kupca w Nowym Sączu, odbędzie się dnia 29. października 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3, licytacya całej realności lwh. 155 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna objętej w rynku położonej, 4/8 części realności lwh. 155 i całej realności lwh. 444 tejże gminy katastralnej wraz z przynależnościami.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione lwh. 154 na 13168 kor., 4/8 części lwh. 155 na 633 kor. 75 hal., realności lwh. 444 na 1000 kor.

Najniższa cena wynosi przy lwh. 154 kor. 584, przy 4/8 lwh. 155 kor. 422 hal. 26, przy lwh. 444 kor. 666 hal. 66, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniema i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazów hipotecznych dla wzmiankowanych nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Mszana dolna, dnia 14. września 1901.

L. cz. E. 230/1 (5) [7756]

Dnia 27. listopada 1901 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, odbędzie się licytacya 1) realności lwh. 569 i 2) realności lwh. 1290 gm. Kulików t. j. gruntu.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę są ocenione ad 1) na 320 kor., ad 2) na 480 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 214 kor., ad 2) 320 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Kulików, duia 21. sierpnia 1901.

L. cz. E. 1394/1 (5) [8864]

Na żądanie Amali Liebmann, odbędzie się dnia 25. października 1901 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 18 w budynku sądowym, licytacya realności wyk. hip. l. 337 ks. gr. gminy Horodenki, wraz przynależnościami, składającemi się z muru 18 m. długiego i piwnicy.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2446 kor. 40 hal., przynależności zaś na 350 kor.

Najniższa cena wynosi 1398 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych. w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełuomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy tabularnie zanotować.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Horodenka, dnia 30. września 1901.

L. cz. E. 155/00 (8) [8880 1—3]

Na żądanie Franciszki Szpulak i Jewdochi Jemków z Bieniawy, odbędzie się dnia 31. października 1901 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze I., licytacya całej realności objętej wyk. hip. l. 138 ks. gr. gm. Bieniawa i połowy realności objętej lwh. 423 ks. gr. gm. Bieniawa, wraz z przynależnościami, składającemi się z chaty pobudowanej na parceli bud. l. 2/1 wchodzącej wskład realności objętej wyk. hip. l. 423.

Nieruchomości powyższe, wystawione na licytacyę, są ocenione na 560 kor. po potrąceniu dożywocia obciążającego powyższe nieruchomości ocenionego na 100 kor.

Przynależności na 100 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności objętej wyk. hip. l. 138 ks. gr. gm. Bieniawa kwotę 273 kor. 33 hal., zaś odnośnie do połowy realności lwh. 423 gminy Bieniawa kwotę 87 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Protokolarne warunki licytacyjne z dnia 2. sierpnia 1901 l. cz. E 155/00, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. I.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Wiśniowczyk, dnia 10. sierpnia 1901.

L. cz. E. 721/1 (4) [8875]

Na żądanie Franciszka Kręźla i tow., zastąpionych przez adw. dra Schenkera, odbędzie się dnia 31. października 1901 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie w biurze Nr. 7, licytacya realności lwh. 223 gm. Ciemierzyńce Katarzyny Szajda i tow. własna, wraz z przynależnościami, składającemi się z sadu owocowego.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 8743 kor., przynależności zaś na 37 kor.

Najniższa cena wynosi 5854 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i za które przyznaje się 6 kor. 96 hal., i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w tut. sądzie podczas godzin urzędowych, w biurze Nr. 7.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Przemyślany, dnia 17. września 1901.

L. cz. E. 2322/1 (3) [8860]

Dnia 4. listopada 1901 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 1 odbędzie się licytacya 12/76 części realności lwh. 384 ks. gr. gm. Mikuliczyn wraz z przynależnościami.

Części nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na 803 kor. 05 hal. przynależności zaś na 1 kor 61 hal.

Najniższa cena wynosi 536 kor. 44 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta możekażdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych częściach nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Delatyn, dnia 16. września 1901.

Upadłości.

L. cz. S. 1/1 (1) [8848 1—3]

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Srtyju Oddz. IV. zwolił na otwarcie konkursu do majątku Eliasza i Ernestyny Lieberman kupców w Stryju jakoteż do prywatnego majątku osobiście odpowiedzialnych spólników.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę sądu krajowego p. Karola Vinzenza zas tymczasowym zawiadowcą masy pana adwokata Dra Polturaka w Stryju.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 27. listopada 1901, godz. 9 przed południem, w tym sądzie w biurze Nr. 140 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkursowej, zgłosili w tym w tym sądzie najdalej do dnia 12. grudnia 1901, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 18. grudnia 1901 godz. 9 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej“.

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Stryju lub w pobliżu tegoż mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika do doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich, na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika do doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Stryj, dnia 21. października 1901.

Konkursa.

L. 30250. [8819 2—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza c. k. Rada szkolna krajowa konkurs w celu nadania posady nauczyciela szkoły ćwiczeń c. k. Seminaryum nauczycielskiego w Sokalu z kwalifikacyą do szkół wydziałowych.

Do tej posady przywiązane są pobory służbowe i prawo do dodatków pięcioletnich unormowane ustawą z dnia 19. września 1898 Nr. 174 Dz. pr. p.

Ubiegający się o tę posadę winni podania swe należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych, sporządzoną w języku niemieckim na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) wnieść najpóźniej w terminie do 10. listopada 1901 do c. k. Rady szkoln j krajowej za pośrednictwem swej władzy przełożonej.

Kompetenci pełniący służbę nauczycielską w publicznych szkołach ludowych lub wydziałowych a pragnący, aby lata służby spędzone w tych szkołach policzonymi były na posadzie, o którą się ubiegają, nie tylko do ogólnej ilości lat służby ale także w celu przyznania dodatków pieciolетnich po myśli §§. 2. i 14. powolanej ustawy, winni oświadczyć wyraźnie w swych podaniach, czy i w jakim wymiarze liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie przytoczonych postanowień ustawy.

Podania kompetentów przedłożą przełożone Dyrekcye i c. k. Rady szkolne okręgowe po wypełnieniu należytem tabel kwalifikacyjnych w języku niemieckim najpóźniej w terminie do dnia 15. listopada 1901.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, 14. października 1901.

L. 26216. [8817 3—3]

Ogłoszenie konkursu.

Niniejszem ogłasza się konkurs na posadę nauczyciela głównego w c. k. męskiem seminaryum nauczycielskiem we Lwowie z kwalifikacyą nauczycielską do szkół rolniczych średnich; obowiązkiem tego nauczyciela będzie udzielanie nauki gospodarstwa wiejskiego i nauk przyrodniczych.

Do tej posady przywiązane są pobory i prawo do dodatków pięcioletnich oznaczone ustawą z 19. września 1898 Nr. 174 Dz. pr. p.

Podania należycie udokumentowane i zaopatrzone w tabelę stosunków służbowych, sporządzoną w języku nimieckim na przepisanym formularzu (Qualificationstabelle) należy wnosić do c. k. Rady szkolnej krajowej za pośrednictwrm władzy przełożonej najpóźniej w terminie do 15. listopada 1901.

Kompetenci pragnący, aby lata służby w publicznych szkołach ludowych spędzone, były im na posadzie, o którą się ubiegają, policzone nie tylko do ogólnej ilości lat służby, ale także do przyznania dodatków pięcioletnich po myśli §§. 2. i 14 powyższej ustawy, winni w swych podaniach oświadczyć wyraźnie, czy i w jakim zakresie liczą w razie zamianowania na korzyści, które można osiągnąć na podstawie przytoczonych postanowień ustawy.

Podania zebrane przedłożą Dyrekcye zakładów i c. k. Rady szkolne okręgowe wypełniwszy należycie tabele kwalifikacyjne w języku nimieckim najpóźniej do dnia 20. listopada 1901.

Z c. k. Rady szkolnej krajowej.
Lwów, dnia 11. października 1901.

L. W. 60.230 ex 1901. [8720 1—3]

Ogłoszenie konkursu.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs w celu nadania wakujących stypendyów z fundacyi pozostających w jego zarządzie. Stypendya te są poszczególnione w załączonych pięciu wykazach, które oprócz liczby sprawdzonych, a względnie prawdopodobnych wakansów, zawierają także bliższe wskazówki co do ewentualnego ograniczenia kompetencyi pod względem zakładów naukowych, podają dla każdej fundacyi ewentualne szczególne warunki kompetencyi, postanowienia co do czasu poboru stypendyum a wreszcie rozdawcę.

Podania o stypendya poszczególnione w załączonych wykazach powinny być wystosowane do Wydziału krajowego i wniesione **najpóźniej do dnia 15. listopada r. b.** na ręce przełożonej władzy szkolnej ubiegającej się osoby (dziekanatu uniwersyteckiego, rektoratu, dyrekcyi).

Do podań należy załączyć:

1. metrykę chrztu, a względnie urodzenia,

2. świadectwo ubóstwa, wystawione przez właściwe władze, a względnie takież świadectwo niezamożności, (kandydaci, ubiegający się z tytułu pokrewieństwa o stypendyum z fundacyi Głowińskiego lub Wierzbickiego, są uwolnieni od obowiązku składania świadectwa o swych stosunkach majątkowych),

3. dowody postępu przynajmniej za drugie półrocze ubiegłego właśnie roku szkolnego 1900/1 (świadectwa z egzaminów, seminaryów, kollokwiów, świadectwa szkolne),

4. w razie kompetencyi o stypendyum przywiązane do takich specyalnych warunków, które nie wypływają już z dokumentów pod 1 do 3 poszczególnionych, tudzież w razie kompetencyi z tytułu pokrewieństwa lub szlachectwa — dowody, iż ubiegająca się osoba te specyalne warunki posiada.

W tym względzie zauważa się co następuje:

a) **co do dowodu pokrewieństwa.** Ogólnikowe poświadczenia władz lub osób prywatnych nie mają mocy obowiązującej, dowód musi być całkowicie przeprowadzony oryginalnemi metrykami chrztu, a względnie innymi publicznymi dokumentami.

b) **co do dowodu szlachectwa.** Należy przedłożyć oryginalny certyfikat szlachectwa (legitymacyę, poświadczenie heroldyi, a względnie deputacyi szlacheckiej), a jeżeli ten dokument nie opiewa wprost na ubiegającą się osobę, także oryginalne metryki chrztu wykazujące, że osoba ubiegająca się o stypendyum pochodzi w prostej linii, po mieczu, od tego, na którego imię legitymacya opiewa. W braku metryki chrztu można dowód pochodzenia przeprowadzać także innymi publicznymi dokumentami.

Osoby, których przodkowie zaniedbali w swoim czasie wylegitymować się ze szlachectwa staropolskiego, mogą dowodzić swego szlachectwa, wykazując publicznymi dokumentami, że ich przodkowie za byłej Rzeczypospolitej Polskiej korzystali z praw, wyłącznie tylko szlachcie polskiej zastrzeżonych i udowadniając oryginalnemi metrykami chrztu, a w ich braku innymi publicznymi dokumentami, że od tych przodków w prostej linii po mieczu pochodzą.

c) **co do dowodu innych szczególnych warunków.** Przynależności lub obywatelstwa miejskiego należy dowodzić świadectwem właściwej zwierzchności gminnej (Magistratu), faktu, że ojciec kandydata był a względnie jest członkiem Towarzystwa, które fundacyą utworzyło, poświadczeniem tegoż towarzystwa, sieroctwa metrykami śmierci rodziców, a względnie — o ileby chodziło o sieroctwo częściowe — ojca lub matki, miejsca urodzenia rodziców i ich narodowości (fundacye Egierskiego i Petryczyna) metrykami urodzenia rodziców. Inne szczegółowe warunki podane przy każdej fundacyi z osobna nie wymagają bliższych wskazówek.

Co do formy podań, należy się zastosować do następujących wskazówek:

I. Podania z tytułu pokrewieństwa lub pierwszeństwa należy zaopatrzyć na rubrum u góry wyraźnym napisem: **z tytułu pokrewieństwa**, a względnie **z tytułu pierwszeństwa.**

II. Chcąc się ubiegać o kilka, a nawet kilkanaście fundacyj, nie potrzeba wnosić osobnych podań, wszystkie te fundacye można owszem i należy objąć jednem podaniem.

III. Wymienianie nazwy fundacyi jest tylko wtedy potrzebnem, gdy chodzi o kompetencyę, z tytułu pokrewieństwa lub pierwszeństwa, albo też, gdy chodzi o takie fundacye, w których, czy to ze względu na służące komu innemu prawo rozdawnictwa, czy też na specyalne w nich obowiązujące warunki potrzebnem jest osobne zestawienie kompetujących w nich osób. **Fundacye te oznaczono w załączonych wykazach gwiazdką.**

Poza wypadkami takiej kompetencyi jest wymienianie nazw fundacyi zupełnie zbędnem i wystarcza ogólnikowa prośba „o jakiekolwiek szlacheckie stypendyum“, — a względnie „o jakiekolwiek nieszlacheckie stypendyum“.

Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 17. października 1901.

Wykaz

wakujących stypendyów z fundacyi przystępnych dla wszystkich szkół publicznych męskich i żeńskich.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Ewentualne ograniczenia kompetencyi co do zakładów	Ewentualne szczególne warunki kompetencyi	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
Leona Boznańskiego	Jedno ewentualnie więcej po 300 kor.	Szkoły początkowe (ludowe) wykluczone.	Urodzenie z ojca i matki Polaków. Pierwszeństwo służy pochodzącym po mieczu lub po kądzieli od Boznańskich lub Bobrownickich, tudzież młodzieńcom pochodzącym z rodziców, należących do ludności wsi Dzwonowa w powiecie pilzneńskim.	Aż do ukończenia studyów, ewentualnie jeszcze najwyżej na 3 lata w celu uzupełnienia wykształcenia za granicą.	Wydział krajowy.
* Familijna Waleryana Czaykowskiego	Jedno na 800 kor. ewentualnie dwa po 400 kor.		Tylko dla potomków w linii prostej pradziada fundatora ś. p. Grzegorza Czaykowskiego, nazwisko Czaykowskich noszących. Z krewnych płci żeńskiej mogą korzystać z fundacyi tylko te, których ojcem był Czaykowski, pochodzący w prostej linii od tegoż Grzegorza Czaykowskiego. W braku takich krewnych zostanie stypendyum rozdzielone na 2 po 400 kor. i nadane dwom krewnym fundatora po kądzieli lecz tylko przez substytucyę.	Aż do ukończenia nauk a następnie, najdłużej przez lat 5 aż do osiągnięcia stałej płacy lub remuneracyi równającej się przynajmniej pobieranemu stypendyum. Substytuci tracą stypendya za zgłoszeniem się właściwych uprawnionych.	Wny Wiktor Władysław Czaykowski, poseł sejmowy, właściciel dóbr w Medwedowcach.
Józefa Grossa de Rosenburg	Jedno na 300 kor.	Szkoły ludowe wykluczone.	Stypendyum jest przeznaczone tylko dla młodzieży galicyjskiej. Bezwględne pierwszeństwo służy potomkom Karola Grossa de Rosenburg, brata fundatora.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Leonarda Jaroscha	Jedno na 160 kor.		Pochodzenie z rodziców stale zamieszkałych w miejscowości, leżącej w obrębie starostwa nowosądeckiego, grybowskiego, limanowskiego lub nowotarskiego.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Ewentualne ograniczenia kompetencyi co do zakładów	Ewentualne szczególne warunki kompetencyi	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
Zygmunta i Maryi Wiktoryi dw. im. ze Świderskich małż. Laskowskich	Jedno ewentualnie jeszcze jedno po 400 kor. Jedno ewentualnie więcej po 300 kor.	Dla obcych: tylko dla uczniów szkół publicznych w Krakowie.	Pierwszeństwo służy krewnym fundatorki i jej męża. Jeżeliby krewnych nie było mogą stypendya otrzymać synowie herbownej szlachty polskiej, uczęszczający do szkół w Krakowie.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Władysława Łozińskiego	Dwa po 400 kor. ewentualnie tylko po 300 kor. (dla dziewcząt krewnych) ewentualnie zaś (dla obcych) tylko po 200 kor.	Szkoły ludowe wykluczone.	Przedewszystkiem dla chłopców spokrewnionych z fundatorem, w ich braku dla dziewcząt spokrewnionych z fundatorem, jeżeliby i tych zabrakło, dla dzieci polskich prywatnych oficyalistów.	Aż do ukończenia nauk.	Wny Władysław Jarecki, właściciel dóbr w Pstrągowej i każdoczesny ks. proboszcz o. ł. w Pstrągowej na propozycyę Wydziału krajowego, ewentualnie sam Wydział krajowy.

Wykaz

wakujących stypendyów z fundacyi przystępnych dla szkół publicznych męskich.

* Mikołaja Aywasa fundacya utworzona na pamiątkę bytności Najjaśniejszego Pana w Galicyi w r. 1880	Jedno na 80 kor.		Urodzenie w powiecie Horodeńskim.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Mikołaja Aywasa utworzona ku uczczeniu jubileuszu pięćdziesięcioletnich rządów Najj. Pana	Jedno na 80 kor.	Uczniowie szkół ludowych wyłączeni.	Religia rzym. kat. obrządku ormiańskiego, urodzenie w obrębie powiatu śniatyńskiego w granicach z r. 1900. Krewnym i powinowatym fundatora, właściciela dóbr Stecowa służy pierwszeństwo.	Aż do ukończenia nauk.	C. k. Starosta w Śniatynie.
Damiana Brzeskiego	Jedno na 380 kor.		Szlacheckie pochodzenie.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Stanisława Chlebowskiego	Jedno na 120 kor.	Obcy mogą otrzymać stypendyum tylko jako uczniowie szkół średnich.	Bezwzględne pierwszeństwo służy uczęszczającym do szkół publicznych potomkom ś. p. Stanisława Chlebowskiego. W ich braku mogą korzystać z fundacyi uczniowie szkół średnich, między którymi znowu mają pierwszeństwo synowie nauczycieli i profesorów szkół średnich.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
Hipolita Czaykowskiego	Jedno a ewentualnie jeszcze jedno po 600 kor.		Tylko dla młodzieży imienia Czaykowskich i Horodyskich, szlachcie, po nich zaś synom oficerów, urzędników lub księży ruskich, tak w kraju, jakoteż i we Francyi urodzonych, służy pierwszeństwo.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Aleksandra Egierskiego	Jedno na 600 kor.		Ukończenie siódmego roku życia. Pierwszeństwo służy Egierskim, w ich braku mogą otrzymać stypendyum przez substytucyę krewni fundatora, pochodzący z Wojciecha i Katarzyny z Popielów Siedleckich, a mianowicie potomkowie Stanisława Siedleckiego, profesora gimnazyalnego w Krakowie, Józefa Siedleckiego w Krakowie, Wojciecha Siedleckiego w Tarnowie i Maryi z Siedleckich Zagorzańskiej w Rzeszowie, a jeżeliby i takich nie było, synowie prywatnych oficyalistów dworskich pochodzenia polskiego, obrz. rzym. kat., urodzonych w Galicyi lub w Wiel. Ks. Krakowskiem.	Aż do ukończenia nauk, dla substytutów o ile nie zgłosi się przedtem ukwalifikowany kandydat nazwiska Egierskich.	Wydział krajowy.
* ks. Jana Harbuta	Jedno na 200 kor.		Stypendyum jest przeznaczone przedewszystkiem dla synów i dalszych potomków braci fundatora, Józefa i Jakóba Harbutów. W ich braku mogą je otrzymać uczniowie, pochodzący z ubogich rodziców z Czarnego Dunajca.	Aż do ukończenia nauk.	Proboszcz obrz. łać. w Czarnym Dunajcu, za zatwierdzeniem Wydziału krajowego.
* Eliasza i Róży Horeckich	Jedno na 230 kor.	Tylko dla szkół publicznych w ruskich częściach Galicyi.	Pierwszeństwo służy sierotom po księżach obrządku gr. kat. lwowskiej dyecezyi metropolitalnej, w ich braku zaś synom ubogich rodziców świeckich obrz. gr. kat. z powyższej dyecezyi.	Aż do ukończenia nauk.	Gr. k. Konsystorz metropolitalny we Lwowie za zatwierdzeniem c. k. Namiestnictwa.
* Bazylego Lewickiego	Jedno na 200 kor.	Tylko dla szkół ludowych, średnich lub wyższych.	Tylko dla krewnych fundatora, odznaczających się moralnością, pilnością, zdrowiem (świadectwo lekarskie) i zdolnościami.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy (dokąd rodzina fundatora nie wybierze swego zastępcy dla spraw niniejszej fundacyi)
* Andrzeja i Elżbiety z Prebendowskich małżonków Moszczeńskich	Jedno na 100 kor.		Pochodzenie ze stanu włościańskiego gmin Nahaczowa, Semerówki lub Budomierza, powiatu Jaworowskiego, ukończenie przynajmniej trzeciej klasy szkoły ludowej z dobrym postępem.	Aż do ukończenia nauk o ileby stypendysta nie otrzymał przedtem bezpłatnego utrzymania w jakim zakładzie lub nie doszedł do odpowiedniego dobrobytu.	Gr. k. Konsystorz biskupi w Przemyślu na propozycyę naczelnika gminy Nahaczowa.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Ewentualne ograniczenia kompetencyi co do zakładów	Ewentualne szczególne warunki kompetencyi	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
Fundacya Ożańska	Jedno na 300 kor.		Terleckim, a między nimi krewnym fundatora ś. p. Marcelego Wincentego Leopolda Terleckiego służy pierwszeństwo, w ich braku mogą otrzymać niniejsze stypendyum młodzieńcy urodzeni z rodziców polskich w krajach, które przed r. 1772 stanowiły Królestwo Polskie.	Aż do ukończenia nauk.	Wny Adam Marceli Aleksander Terlecki na podstawie terny, ułożonej przez Wydział krajowy.
Teodora Stanisława Paprockiego	Jedno na 300 kor.		Pierwszeństwo służy członkom familii Paprockich.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
Bolesława Paszyca	Jedno a ewentualnie także drugie po 600 kor.		Religia rzym. kat., pochodzenie z rodzin ubogiej szlachty polskiej.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* ks. Antoniego Popkiewicza	Dwa po 300 kor.	Szkoły wyższe (uniwersytety, akademie) wykluczone.	Krewnym fundatora służy pierwszeństwo. W ich braku otrzymają jedno stypendyum synowie podupadłych mieszczan miasteczka Starejsoli, uczęszczający do szkół publicznych w innem miejscu jak w Starejsoli, drugie zaś synowie włościan, pochodzący z gmin Warzyce, Birówka i Niepla, powiatu Jasielskiego. W braku kandydatów z jednej kategoryi, mogą ich zastąpić kandydaci z drugiej kategoryi. Wymagane jest ukończenie przynajmniej drugiej klasy szkoły ludowej.	Aż do ukończenia szkoły średniej.	Wydział krajowy.
Karola Skibińskiego	Jedno a ewentualnie więcej po 200 kor.		Religia katolicka.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Stypendya Strisowerowskie	Dwa po 160 kor.	Dla obcych tylko szkoły średnie.	Religia mojżeszowa. Stypendya są przeznaczone dla męskich potomków fundatora Adolfa Juliusza Strisowera, uczęszczających do jakichkolwiek szkół publicznych. W ich braku mogą być stypendya nadane przez substytucyę na rok jeden uczniom galicyjskich szkół realnych lub gimnazyalnych, urodzonym w Jarosławiu. Jedno stypendyum jest już w rękach substytuta	Dla potomków fundatora aż do zupełnego ukończenia nauk. Dla obcych aż do ukończenia szkół realnych lub gimnazyalnych w kraju, o ile się pierwej nie zgłosi kandydat z rodziny fundatora.	Wna Rebeka Netti (Żanetta) Sternbergowa w Wiedniu, łącznie z przełożeństwem zboru izraelickiego w Jarosławiu, ewentualnie Wydział krajowy.
* Antoniego Rogala Zawadzkiego	1 ewentualnie dalsze 1, oba po 160 kor.		Tylko dla synów prywatnych oficyalistów tutejszo krajowych, pierwszeństwo służy synom członków krajowego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych, a między tymi sierotom.	Do ukończenia nauk.	Rada nadzorcza krajowego Towarzystwa wzajemnej pomocy urzędników prywatnych we Lwowie.
Andrzeja Żalchockiego	Jedno ewentualnie więcej po 231 kor.		Szlachectwo polskie. W równych zresztą okolicznościach służy pierwszeństwo krewnym fundatora i jego spadkobierców Józefa Żalchockiego i Aleksandra Gizińskiego.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
Jana Żurakowskiego	a) Jedno na 525 kor. ewentualnie jedno lub dwa po 420 kor. b) Jedno ewentualnie więcej po 525 kor. c) ewentualnie jedno lub więcej po 420 kor. d) ewentualnie jedno lub więcej po 315 kor.	Szkoły ludowe wykluczone od kompetencyi.	ad a) b) szlachectwo polskie, pierwszeństwo służy ad a) potomkom rodziny fundatora i jego zięcia Juliana Starzyńskiego. Co do wszystkich pochodzenie z ojca narodowości polskiej, religii rzym. kat., urodzenie w Galicyi.	Aż do ukończenia nauk w szkołach publicznych w obrębie król. Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.	Wydział krajowy.

Wykaz

wakujących stypendyów z fundacyi przystępnych dla uczniów szkół średnich i wyższych.

Samuela Głowińskiego ad c) *	a) 4 styp. po 420 kor. ewentualnie więcej b) 20 styp. po 315 kor. ewentualnie więcej c) Jedno stypendyum na 420 kor. ewentualnie jedno na 315 kor.		Ad a) b) pierwszeństwo służy krewnym fundatora, część stypendyów jest zastrzeżona dla szlachty. ad c) tylko dla synów mieszczan lwowskich. Stypendya po 420 kor. mogą otrzymać tylko uczniowie szkół wyższych, którzy korzystali już z niższego stypendyum w kwocie 315 kor.	ad a) b) c) aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy, a to ad c) na przedstawienie Rady m. we Lwowie.
* Agenora hr. Gołuchowskiego	Jedno na 400 kor.		Urodzenie w Galicyi.	Aż do ukończenia nauk.	JE. JW. hr. Agenor Gołuchowski c. i k. Minister spraw zagranicznych.
Jarosławska, ś. p. księżnej Anny ze Stembergków Ostrogskiej	Jedno ew. więcej po 210 kor.		Urodzenie w Galicyi.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Ewentualne ograniczenia kompetencyi co do zakładów	Ewentualne szczególne warunki kompetencyi	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
Magdaleny Jurgas	Jedno na 440 kor.		Urodzenie w Galicyi, religia katolicka, narodowość polska.	Aż do ukończenia nauk.	JW. August hr. Dieduszycki w Jasionowie.
Krakowska zakordonowa	Dwa ewentualnie więcej po 420 kor. Dwa ewentualnie więcej po 315 kor.		O stypendya po 420 kor. mogą kompetować tylko uczniowie szkół wyższych, którzy korzystali już z niższego stypendyum w rocznej kwocie 315 kor.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Maryi ze Stojowskich Kurdwanowskiej	Jedno na 500 kor.	Tylko dla szkół średnich.	Bezwzględne pierwszeństwo służy uczniom z rodziny fundatorki, imienia Jordanów Stojowskich, w braku takich nadane będzie stypendyum przez substytucyę na przeciąg jednego roku uczniowi pochodzenia szlacheckiego, przyczem będzie miał pierwszeństwo uczeń, który w roku 1900/1 stypendyum niniejsze przez substytucyę pobierał.	Dla krewnych fundatorki aż do ukończenia szkoły średniej. Dla obcych jeden rok szkolny (1901/2).	Wydział krajowy.
Marka Matczyńskiego	Jedno na 420 kor. i ewentualnie dalsze po 315 kor.		Szlachectwo. — Krewnym fundatora służy pierwszeństwo. O stypendyum o rocznych 420 kor. mogą się ubiegać tylko uczniowie szkół wyższych, którzy korzystali już z niższego stypendyum w rocznej kwocie 315 kor.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Księdza Ireneusza Mokrzyckiego i tegoż matki Maryi Mokrzyckiej	Jedno na 500 kor.	Tylko dla uczniów szkół gimnazyalnych i pierwszych dwóch lat wydziału prawniczego lub filozoficznego, albo też pierwszych trzech lat wydziału lekarskiego.	Ślubne pochodzenie, wyznanie katolickie, obrządek łaciński. Pierwszeństwo służy sierotom po obojgu rodzicach, po tych zaś sierotom bez ojca.	Aż do ukończenia nauk na jednym ze świeckich wydziałów uniwersyteckich.	Wydział krajowy.
* Jakóba Nawratila	Jedno na 120 kor.	Tylko dla szkoł średnich do klasy VI. włącznie.	Tylko dla celujących uczniów, synów pocztmistrzów, pocztexpedyentów lub pocztexpedytorów, którzy mają a względnie za życia mieli posadę w Galicyi lub w Wiel. Ks. Krakowskiem i są członkami Stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztexpedyentów i pocztexpedytorów Galicyi, Bukowiny i Wiel. Ks. Krakowskiego a względnie zmarli jako członkowie tegoż Stowarzyszenia. Pierwszeństwo służy sierotom po obojgu rodzicach, lub też po ojcu, tudzież uczniom klas wyższych.	Tylko przez bieżący rok szkolny.	Wydział stowarzyszenia pocztmistrzów, pocztekspedyentów i pocztekspedytorów Galicyi Bukowiny i W. Ks. Krakowskiego.
* Ludwiki Niezabitowskiej	Jedno na 420 kor. ew. jeszcze jedno na 420 kor.		Pierwszeństwo mają ubodzy członkowie rodziny Józefa Niezabitowskiego, dziada fundatorki z linii prostej, po mieczu i po kądzieli, w ich braku mogą otrzymać stypendyum uczniowie staropolskiego szlacheckiego pochodzenia, jeżeliby zaś i tych zabrakło uczniowie posiadający szlachectwo austryackie, lub obdarzeni indygienatem Królestwa Galicyi i Lodomeryi.	Aż do ukończenia nauk.	Wny Stanisław Niezabitowski, właściciel dóbr w Uhercach niezabitowskich na podstawie terny, przez c. k. Namiestnictwo ułożonej.
Ludwiki z hr. Borkowskich Niezabitowskiej	Dwa po 1000 kor. z tych jedno dopiero od II. półrocza 1901/2		Wyznanie katolickie obrządku łacińskiego lub greckiego.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* ks. Jana Nowaka	Jedno na 340 kor.	Tylko dla gimnazyów.	Religia katolicka, pierwszeństwo służy krewnym fundatora (byłego proboszcza r. ł. w Jordanowie), a w ich braku uczniom pochodzącym z gminy Wilamowice koło Kęt.	Aż do ukończenia studyów na jednym ze świeckich wydziałów uniwersyteckich lub na politechnice.	Rz. k. proboszcz w Wilamowicach ad Kęty, ewentualnie Wydział krajowy.
Mikołaja Potockiego	Ewent. jedno lub więcej po 420 kor. ew. jedno lub więcej po 315 kor.		Szlachectwo. Stypendyum po 420 kor. mogą otrzymać tylko uczniowie szkół wyższych, którzy pobierali już stypendyum niższe o rocznych 315 kor.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
Rafała Russyana	Ewent. Jedno na 420 kor. ewent. dalsze stypendya po 315 kor.		Szlachectwo. — Krewnym fundatora służy pierwszeństwo. O stypendyum o rocznych 420 kor. mogą się ubiegać tylko uczniowie szkół wyższych, którzy korzystali już z niższego stypendyum w rocznej kwocie 315 kor.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
Mieszkańców byłego obwodu Sądeckiego	Dwa po 200 kor.		Urodzenie w byłym obwodzie Sądeckim z wyjątkiem części, która niegdyś do obwodu Jasielskiego należała.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
Stypendya chłopskie księdza Szczęsnego Skibińskiego proboszcza Zarszyńskiego	Jedno ewent. więcej po 200 kor.		Stypendya są przeznaczone tylko dla synów ubogich włościan t. j. chłopów zamieszkałych na wsi, w kraju, a gdyby tych zabrakło, dla synów rzemieślników, wiejskich (chłopskich). Pierwszeństwo służy najuboższym a względnie sierotom. Do podania należy dołączyć poświadczenie przełożonego parafii, podpisane przez trzech członków gminy, że ojciec kandydata jest obyczajnym, religijnym i że wódki i innych upajających trunków nigdy nie pija. Kandydaci osieroceni po ojcu mają natomiast załączyć tegoż metrykę śmierci.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Ewentualne ograniczenia kompetencyi co do zakładów	Ewentualne szczególne warunki kompetencyi	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
Antoniego Józefa Spadwińsl iego	Jedno na 340 kor.		Religia katolicka.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
* Stupnickich i Jankowskich	Dwa po 600 kor. i jedno na 400 kor.	ad a) tylko dla wydziału prawniczego lub medycznego uniwersytetów we Lwowie Krakowie lub Wiedniu ad b) tylko dla krajowych gimnazyów.	Urodzenie w Galicyi, religia rzymsko- lub grecko-katolicka, narodowość polska lub ruska, celujący postęp w naukach. Krewni fundatora (ś. p. Marcelego Stupnickiego, właściciela Szypowiec) mają pierwszeństwo przed innymi kandydatami, chociażby nie wykazywali celującego postępu, między sobą zaś mają pierwszeństwo w miarę bliskości stopnia.	ad a) aż do ukończenia studyów na wydziale prawniczym lub medycznym we Lwowie, Krakowie lub Wiedniu ad b) aż do ukończenia studyów gimnazyalnych w kraju.	Wydział krajowy po wysłuchaniu wniosków kuratora, którym jest Wny Władysław Madeyski, emer. c. k. Radca Sądu kraj. w Samborze.
* Emila Torosiewicza	Dwa po 250 kor.		Narodowość polska, religia katolicka bez różnicy obrządku. Ubogim krewnym fundatora służy pierwszeństwo.	Aż do ukończenia nauk.	Wny Mikołaj Torosiewicz w Putiatyńcach.
Jana Bazylewicza Towarnickiego	Jedno na 400 kor. ewent. jeszcze jedno na 400 kor.			Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.
Juliana Nieczui Wierzbickiego	Jedno na 720 kor.		Pierwszeństwo służy potomkom Róży z Wierzbickich i Ignacego małżonków Paparów, tudzież Genowefy z Wierzbickich i Benedykta małżonków Kosieradzkich, a to bez względu na stan ich majątkowy i pochodzenie szlacheckie, po nich imiennikom fundatora Nieczujom Wierzbickim. W braku takich kandydatów mogą otrzymać stypendyum uczniowie niepochodzący ze szlachty, którzy jednak są rodowitymi Polakami, po polsku mówić umieją i urodzeni są w której z prowincyi dawnej Polski, albo też urodzili się za granicą z wygnańców i wychodźców politycznych polskich.	Aż do ukończenia nauk uniw. lub technicznych. Stypendyści winni wszelakoż w ciągu studyów słuchać kursów języka, literatury i historyi polskiej i zdać z tych przedmiotów egzamin z dobrym postępem w ciągu trzech lat po wstąpieniu na uniwersytet lub akademię techniczną.	Wydział krajowy.
Franciszka Korwina Zawadzkiego	Jedno ewent. więcej na 420 kor. Jedno ewent. więcej na 315 kor.		Szlachectwo. — Krewnym fundatora służy pierwszeństwo. Stypendya po 420 kor. mogą otrzymać tylko uczniowie szkół wyższych, którzy pobierali już stypendyum niższe o rocznych 315 kor.	Aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy.

W y k a z

wakujących stypendyów z fundacyi przystępnych tylko dla szkół żeńskich w ogóle.

* Sabiny z Pawlikowskich Korzelińskiej	Dwa po 300 kor.		Szlachectwo.	Bieżący rok szkolny 1901/2	Wydział krajowy na propozycyę Wgo Stanisława Skarzyńskiego, właściciela dóbr w Studziance p. Kałusz.
* Jakóba Kulczyckiego	Jedno na 144 kor.		Tylko dla dziewcząt imienia Kulczyckich z pierwszeństwem dla krewnych fundatora ś. p. Jakóba Kulczyckiego, byłego Prezesa sądów szlacheckich lubelskich i lwowskich.	Aż do zupełnego ukończenia nauk, najdłużej jednak do skończenia 24 roku życia lub do czasu wcześniejszego zamążpójścia.	WW. Katarzyna Siedliska i Edward Rembowski, a względnie ich spadkobiercy. Jeżeli się ci w terminie konkursowym nie zgłoszą, c. k. Namiestnictwo.

W y k a z

fundacyi przeznaczonych dla jednego lub kilku tylko zakładów naukowych.

* Barczewskiego a) dla uniw. lwowskiego b) dla uniw. Jagiellońskiego w Krakowie	ad a) jedno ewentualnie jeszcze cztery po 600 kor. dla szlachty. Dwa ewent. jeszcze jedno po 600 kor. dla nieszlachty. ad b) Trzy ewent. jeszcze trzy po 600 kor. dla szlachty. Dwa ewent. jeszcze jedno po 600 kor. dla nieszlachty	ad a) tylko dla uczniów świeckich wydziałów uniwersytetu lwowskiego ad b) tylko dla uczniów świeckich wydziałów un. Jagiellońskiego.	Ad a) b) Narodowość polska, religia rzymsko-katolicka, urodzenie w obrębie dawnej Polski — co do stypendyów szlacheckich staropolskie szlachectwo. Pierwszeństwo służy w obu kategoryach kandydatom, którzy złożyli dowody skutecznej pracy naukowej (dla medyków złożenie I. egz. ścisłego, praca w laboratoryach, prosektoryach i t. d. dla innych wydziałów praca w seminaryach i napisanie pracy przez kierownika przyjętej, praca w laboratoryach).	Ad a) b) aż do ukończenia nauk na uniwersytecie, dla którego stypendyum jest przeznaczone, a jeżeli stypendysta podda się aktowi habilitacyjnemu na jednym z krajowych uniwersytetów, jeszcze przez dalszych lat 6 (ewentualnie w podwójnej lub potrójnej kwocie).	Wydział krajowy po wysłuchaniu wniosków właściwego Senatu akademickiego.
Menarda Konieckiego	Dwa ewent. więcej po 400 kor. Dwa ewent. więcej po 300 kor.	Tylko dla świeckich wydziałów c. k. uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.	Narodowość polska. Krewnym i powinowatym fundatora służy pierwszeństwo.	Aż do ukończenia nauk na uniwersytecie Jagiellońskim.	Senat akademicki un. Jagiellońskiego.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Ewentualne ograniczenia kompetencyi co do zakładów	Ewentualne szczególne warunki kompetencyi	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich dla ubogich uczniów obu galicyjskich wszechnic i c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie	Dwa po 400 kor.	Jedno tylko dla uczniów uniwersytetu lwowskiego drugie tylko dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.		Aż do ukończenia studyów uniwersyteckich we Lwowie a względnie w Krakowie.	Wydział krajowy.
* Jana Franciszka Kazimierza Sozańskiego	Jedno na 500 kor.	Tylko dla wydziału prawniczego lub lekarskiego we Lwowie i Krakowie i dla szkoły politechnicznej we Lwowie.	Pierwszeństwo służy Sozańskim, tak między nimi, jak też w ich braku między innymi kandydatami mają znowu pierwszeństwo sieroty bez utrzymania.	Aż do ukończenia nauk.	Wny Stanisław Sozański poseł do Rady państwa w Wiedniu Spiegelgasse 6 zamieszk.
Arcyksięcia Karola Ludwika	Jedno na 360 kor.	Tylko dla uczniów wydziału prawniczego we Lwowie lub Krakowie.	Wyznanie katolickie. Pierwszeństwo służy uczniom należącym do obrządku ormiańskiego, a to przedewszystkiem urodzonym w byłym obwodzie kołomyjskim, po nich urodzonym w byłym obwodzie stanisławowskim lub brzeżańskim, po tych urodzonym w Galicyi, a po tych urodzonym na Bukowinie.	Aż do ukończenia wydziału prawniczego we Lwowie lub w Krakowie.	C. k. Namiestnik na propozycyę Ordynaryatu arcybiskupiego obrz. orm. we Lwowie.
Adolfa Władysława Aleksandra Łazowskiego	Dwa po 600 kor.	Tylko dla uniwersytetu lwowskiego lub krakowskiego.	Poświęcanie się nauce literatury polskiej i języka polskiego.	Aż do ukończenia nauk na wydziale filozoficznym uniwersytetu lwowskiego lub krakowskiego.	Wydział krajowy.
Filipa Wiktora Obniskiego	Jedno na 800 kor.	Tylko dla wydziałów prawniczych we Lwowie i Krakowie.	Narodowość polska, pochodzenie szlacheckie.	Aż do ukończenia wydziału prawniczego.	Wydział krajowy.
* Adama Żebrowskiego	Jedno ewent. więcej po 420 kor.	Tylko dla wydziałów prawniczych we Lwowie i Krakowie.	Szlacheckie pochodzenie; ubodzy członkowie rodziny ś. p. Tadeusza Żebrowskiego po mieczu i po kądzieli mają pierwszeństwo.	Aż do ukończenia studyów prawniczych, a w razie wstąpienia do konceptowej służby rządowej w Galicyi, aż do uzyskania adjutum lub stałej posady.	Wna Zuzanna z Żebrowskich Skrzyńska w Żurawnie.
* ks. Jana Dołżańskiego	Jedno na 400 kor.	Tylko dla uczniów wydziałów lekarskich uniwersytetów krajowych.	Narodowość ruska. Zobowiązanie się do leczenia nietylko allopatycznie, ale także homeopatycznie. Do podania należy załączyć odpowiednie oświadczenie, albo też złożyć je w treści samego podania.	Aż do ukończenia nauk na wydziale lekarskim.	Wydział krajowy.
* Kazimierza Prus Petryczyna	a) Dwa (?) po 400 kor. b) Dwa po 300 kor. c) Trzy po 400 kor. d) Cztery po 250 kor.	ad a) tylko dla uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie ad b) tylko dla gimn. św. Anny w Krakowie ad c) tylko dla wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie ad d) tylko dla kraj. średniej szkoły rolniczej w Czernichowie. W braku uzdolnionych kompetentów jednego z tych zakładów mogą stypendya być nadane kompetentom uzdolnionym innego z powyższych zakładów.	Narodowość polska, dowód, że rodzice petenta zrodzili się na ziemi polskiej. (Należy zatem załączyć metryki urodzenia petenta i obojga jego rodziców).	Aż do ukończenia nauk w zakładzie, w którym stypendyum nadano.	Wydział krajowy.
* Maryi Kruszewskiej z Chorobrowa	I. Jedno na 400 kor. II. Jedno na 320 kor.	I. tylko dla uczniów wydziału prawniczego we Lwowie lub Krakowie. II. tylko dla uczniów krajowej wyższej szkoły rolniczej w Dublanach.	I. Religia katolicka, obrz. łacińskiego, staropolskie szlachectwo, zobowiązanie się formalną pisemną deklaracyą, zatwierdzoną przez władzę nadopiekuńczą, że stypendysta bezpośrednio po ukończeniu studyów wstąpi do służby sądowej w Galicyi lub Wiel. Ks. Krakowskiem i pozostanie w niej przynajmniej przez lat dziesięć, w przeciwnym zaś razie zwróci fundacyi całą tytułem stypendyum pobraną kwotę. Pierwszeństwo służy urodzonym w powiecie sokalskim lub z rodziców w tym powiecie mieszkających, po nich uczniom z innych powiatów Galicyi i Wiel. Ks. Krakowskiego, po tych zaś uczniom z innych ziem b. Rzeczpospolitej Polskiej. II. Wyznanie katolickie obrz. łać. lub gr., urodzenie w Galicyi lub w Wiel. Ks. Krakowskiem, alboteż z ojca ks. unickiego, wychodźcy z dyecezyi chełmskiej. Pierwszeństwo służy urodzonym w powiecie sokalskim.	I. aż do ukończenia studyów prawniczych a następnie aż do uzyskania adjutum w służbie sądowej w królestwie Galicyi i Lodomeryi lub W. Ks. Krakowskiem. II. aż do ukończenia nauk.	Wydział krajowy na przedstawienie Rady powiatowej sokalskiej
* Arcyksiężniczki Gizeli król. księżniczki bawarskiej	Jedno na 260 kor.	Tylko dla c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.		Aż do ukończenia c. k. szkoły politechnicznej we Lwowie, ewentualnie na dalsze studya za granicą.	JE. JW. Agenor hr. Gołuchowski c. k. Minister spraw zagranicznych.
Stypendya Jakóba (utworzone przez zm. Eliasza Pinelesa)	Dwa po 200 kor.	Tylko dla c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie.	Dla uczniów wyznania mojżeszowego, urodzonych w Jarosławiu, w ich braku mogą otrzymać stypendya przez substytucyę uczniowie wyznania mojżeszowego, urodzeni we Lwowie.	Aż do ukończenia c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie, substytuci tracą stypendyum za zgłoszeniem się kandydata z Jarosławia.	Wydział krajowy.

Nazwa fundacyi	Liczba i kwota stypendyów	Ewentualne ograniczenia kompetencyi co do zakładów	Ewentualne szczególne warunki kompetencyi	Czas poboru stypendyum ewentualnie szczególne tegoż warunki	Rozdawca
* Piotra Jakóba Rostockiego	Jedno na 730 kor.	Tylko dla szkół ludowych męskich w Drohobyczu i dla gimnazyum drohobyckiego.	Tylko dla członków rodziny fundatora.	Aż do ukończenia gimnazyum drohobyckiego.	Michał Kobryn w Drohobyczu.
* Ferdynanda Seelinga Saulenfelsa	Jedno na 70 kor.	Tylko dla gimnazyów i szkoły realnej w Krakowie lub Podgórzu.	Przynależność do gminy miasta Podgórza, ukończenie IV. klasy szkoły ludowej w Podgórzu. Pierwszeństwo służy uczniom klasy I. szkoły średniej. Krewnym fundatora służy pierwszeństwo przed innymi.	Aż do ukończenia IV. kl. szkoły średniej w Krakowie lub Podgórzu.	Wny Ludwik Seeling-Saulenfels w Izdebniku.
* Przemyska	Jedno na 240 kor.	Tylko dla gimnazyów przemyskich.	Pochodzenie z rodziców zamieszkałych w byłym obwodzie przemyskim, ukończenie czwartej klasy gimnazyalnej z pierwszym stopniem celującym.	Aż do ukończenia studyów gimnazyalnych w Przemyślu.	C. k. Namiestnik.
* Dr. Maryana Warteresiewicza	Dwa po 340 kor.	Tylko dla c. k. gimnazyum w Złoczowie.	Religia rzym. kat., sieroctwo lub pochodzenie z ubogich rodziców.	Aż do ukończenia c. k. gimnazyum w Złoczowie.	Rz. kat. katecheta przy c. k. gimnazyum w Złoczowie.
* Rozalii i Karola Słapów	Jedno na 600 kor.	Tylko dla c. k. wyższej szkoły przemysłowej w Krakowie.	Urodzenie w Wadowicach z mieszczańskiej familii, religia katolicka, obrządku łacińskiego. Spokrewnionym z familią Słapów służy pierwszeństwo.	Aż do ukończenia c. k. wyższej Szkoły przemysłowej w Krakowie.	Wydział krajowy na propozycyę Rady miejskiej wadowickiej.
* Karoliny Dolliner	Jedno na 200 kor.	Tylko dla seminaryów nauczycielskich żeńskich w kraju.	Stypendyum jest przeznaczone w pierwszym rzędzie dla urodzonych w Bochni sierót po urzędnikach rządowych lub autonomicznych, w braku takich dla innych sierót w Bochnii urodzonych, a jeżeli by i takich nie było, dla sierót po urzędnikach rządowych i autonomicznych w Galicyi i Wiel. Ks. Krakowskiem, pochodzących z innych miejscowości.	Aż do ukończenia seminaryum, następnie zaś, lecz nie dłużej, jak przez 2 lata, aż do otrzymania płatnej posady.	Gmina miasta Bochni ewentualnie Wydział krajowy.
Leopolda Rolanda dla uczennic seminaryum nauczycielskiego we Lwowie	Jedno na 360 kor.	Tylko dla lwowskich żeńskich seminaryów nauczycielskich.	Religia katolicka.	Aż do ukończenia nauk w jednym z lwowskich seminaryów nauczycielskich żeńskich.	Wydział krajowy.
* Dr. Antoniego Kaczkowskiego	Jedno na 80 kor.	Tylko dla uczniów i uczennic szkół ludowych do IV. kl. włącznie.	Pierwszeństwo służy krewnym fundatora, a to w pierwszym rzędzie jego potomkom potem krewnym w linii bocznej po mieczu, wreszcie krewnym w linii bocznej po kądzieli. W braku krewnych mogą się o niniejsze stypendya ubiegać dzieci mieszczan w Kutach.	Aż do ukończenia IV. kl. szkoły ludowej, ewentualnie dla chłopców aż do ukończenia gimnazyum lub na czas trzyletniego terminowania w handlu lub rzemiośle, dla dziewcząt na czas kształcenia się w jakimkolwiek zawodzie.	Rada zawiadowcza tej fundacyi urzędująca w Kutach, pod przewodnictwem tamtejszego burmistrza.
* Władysława i Maryi Jankowskich	Dwa po 40 kor.	Tylko dla lwowskich szkół ludowych męskich i żeńskich, a mianowicie jedno stypendyum dla chłopca drugie dla dziewczyny.	Narodowość polska, religia katolicka bez różnicy obrządku, pochodzenie z rodziców należących do klasy rękodzielniczej lub robotniczej.	Aż do ukończenia nauk w jednej z lwowskich szkół ludowych.	Wna Tekla z Jankowskich Domaszewiczowa w Snopkowie pod Lwowem.
* Ks. Antoniego Sutorskiego	Dwa a ewent. więcej po 80 kor.	Tylko dla uczniów i uczennic szkoły ludowej w Myślenicach.	Tylko dla ubogich dzieci płci obojej, urodzonych w Myslenicach z rodziców również tamże urodzonych i zamieszkałych, a mianowicie z mieszczan, rzemieślników, chałupników i wyrobników. Przy równym niedostatku służy pierwszeństwo krewnym fundatora.	Aż do ukończenia szkoły ludowej w Myślenicach.	Rada gminna w Myślenicach ewentualnie Wydział krajowy.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I 196/1 (1) [8847 1—3]

Przeciw p. Wojciechowi Ożogowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Rzeszowie przez Annę Ożóg pozew o rozdział od stołu i łoża.

Na podstawie pozwu wyznaczono 3 termina ugodowe: na 24. października 1901, 5 listopada 1901 i 14 listopada 1901.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Ożoga, ustanawia się pana dra Krogulskiego, adw. w Rzeszowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Wojciecha Ożoga w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k Sąd obwodowy, Oddział I
Rzeszów, dnia 27. września 1901.

L. cz. C. II 175/1 (1) [8853]

Przeciw Tymkowi Olejnik, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie przez Barucha Józefa Zimeta z Polanek pozew, o oddanie w posiadanie niewydzielonych $^{5}/_{12}$ części whl. 55 gm. kat. Polanki objętego.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 30 października 1901, godzina 9 rano.

Celem strzeżenie praw Tymka Olejnika ustanawia się pana Karola Maszczaka w Polankach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Tymka Olejnika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Baligród, dnia 1 października 1901

L. cz. Cb. 1165/1 (1) [8867]

Przeciw Józefowi Marciszczukowi synowi Mikołaja, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Łopatynie przez Jana Marciszczuka pozew o uznanie prawa własności do 1/8 części ciała hip. whl. 233 gminy Szczurowice.

Na podstawie pozwu wyznaczono termin na dzień 14. października o godzienie 9 rano w biurze Nr. IV.

Celem strzeżenia praw Józefa Marciszczukowi syna Mikołaja, ustanawia się pana c. k. notaryusza Leona Holzera w Łapatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Józefa Marciszczuka syna Mikołaja w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Łopatyn, dnia 18. września 1901.

L. cz. C. II. 165/1 (4) [8865]

Przeciw Józefowi Dańko, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k sądu powiatowego w Jordanowie przez Jana Piotra i Katarzynę Piasecznych pozew o 725 k. 04 h

Na podstawie pozwu wyznaczono ustną rozprawę na dzień 12. listopada 1901 godzinę 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się pana Władysława Dolaisa c. k. notaryusza w Jordanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Jordanów, dnia 12. października 1901.

L. cz. A. 249/1 (2) [8512 2—3]

C. k Sąd powiatowy w Radymnie zawiadamia, że Ignacy i Antoni Kraśniańscy uznani zostali zmarłymi. Spadkobiercy znani nie są. Wzywa się zatem ich, by najdalej do dnia 15. listopada 1902 ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie się zgłosili i prawa do dziedziczenia wykazali, ile że w razie przeciwnym przy przyznaniu spadku zupełnie pominięci zostaną.

Zarządcą majątku spadkowego ustanowił Sąd pana Hipolita Wolańskiego, zastępcę notaryusza w Radymnie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Radymno, 27. września 1901.

L. cz. C. II 182/1 (1) [8852]

Przeciw Semkowi Paraska, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. Sądu powiatowego w Baligrodzie przez Libereusza Kłapsa, cieślę w Cisnie, pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 30. października 1901, godzina 9 rano.

Celem strzeżenia praw Semka Paraska ustanawia się pana Jurka Panyszaka w Habkowcach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Semka Paraska w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.
Baligród, 9. października 1901.

Poleca się handel win **Ludwika Stadtmüllera** we Lwowie.

L. 6623 (8686 1—?)

Ogłoszenie licytacyi.

Dla krajowego Zakładu obłąkanych w Kulparkowie potrzeba na rok 1902:
Mięsa wołowego . . około 60.000 klgr.
Mięsa cielęcego . . „ 14.000 „

W tym celu rozpisuje się licytacya przez oferty.

Bliższe wyjaśnienia udzielać będzie zarząd Zakładu w godzinach urzędowych, gdzie można przejrzeć warunki na podstawie których kontrakt zawartym zostanie.

Oferty opieczętowane, marką na 1 koronę ostemplowane przy dołączeniu wadyum 5 prc. od całej rocznej dostawy składać należy w Kasie Zakładu do dnia 30 października 1901 w dniu zaś następnym t. j dnia 31 października 1901 o godzinie 11 przed południem odbędzie się otwarcie ofert. Przyjęcie oferty zależeć będzie od postanowienia Wydziału krajowego, któremu do zatwierdzenia przedłożone zostaną.

Kulparków, dnia 17 października 1901.

C. k. austryackie koleje państw.

L. 26.852/VI.

OGŁOSZENIE.

Rozszerzenie zakresu działania miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych w lokalu ajencyi dzienników St. J. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmanna liczba 9.

Z dniem 15. maja b. r. rozszerzono zakres działania miejskiego biura sprzedaży biletów kolejowych (Ajencya dzienników St. J. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana l. 9.) tak, że odtąd oprócz biletów do stacyi, położonych w Galicyi i na Bukowinie, sprzedawać będzie to biuro także bilety do stacyj austryackich, węgierskich i zagranicznych kolei o ile takie bezpośrednie bilety i przy kasach kolejowych na głównym dworcu wydawane bywają.

Ze względu na przeniesienie całej ekspedycyi osobowej do prowizorycznego dworca, uprasza się P. T. Publiczność, aby dla własnej wygody zechciała zaopatrywać się w bilety jazdy w wyż wspomnianej ajencyi dzienników Sokołowskiego, Pasaż Hausmana 9, lub też w biurze informacyjnym c. k. kolei państwowych.

Lwów, w maju 1901.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

K. k. österr. Staatsbahnen.

Zl. 26.852/VI.

KUNDMACHUNG.

Erweiterung des Wirkungskreises der städtischen Fahrkartenausgabestelle in der Zeitungsagentie des St. J. Sokołowski in Lemberg, Passage Hausmann Nr. 9.

Mit Giltigkeit vom 15. Mai l. J. wird der Wirkungskreis der städtischen Fahrkartenausgabestelle (Zeitungsagentie des St. J. Sokołowski Lemberg, Passage Hausmann Nr. 9.) dahin erweitert, das dieses Bureau nunmehr ausser den Fahrkarten nach denjenigen Stationen der österreichischen, ungarischen und ausländischen Bahnen ausgeben wird, nach welchen directe Fahrkarten an den Cassen am Centralbahnhofe erhältlich sind.

Mit Rücksicht auf die erfolgte Übertragung des gesammten Personenexpedites in den Provisorischen Bahnhof, wird das P. T. Publicum eingeladen, zur eigenen Bequemlichkeit die Fahrkarten in dieser Verkaufsstelle, Passage Hausmann Nr. 9 oder im Auskunftsbureau der k. k. Staatsbahnen zu lösen.

Lemberg, im Mai 1901.

K. k. Staatsbahn-Direction.

Ц. к. австрийскі зелізниці державні.

Ч. 26.852/VI.

ОПОВІЩЕНЄ.

Розширенє круга ділання мійского бюра продажи білетів зелізничих в люкали аґенциї часописей Ст. І. Соколовского у Львові, пасаж Гавсмана ч. 9.

З днем 15. мая с. р. розширае ся круг ділання мійского бюра продажи білетів зелізничих (Аґенция часописей Ст. І. Соколовского у Львові, пасаж Гавсмана ч. 9) в той спосіб, що крім білетів до стацій в Галичині і на Буковині, буде се бюро продавати також білети до стацій зелізниць австрийских, угорских і заграничних о скілько такі безпосередні білети продае ся в касах на головнім двірци.

З огляду на перенесенє цілої експедиций особової до провізоричного двірця, упрашае ся П. Т. Публику, щоби зволила для власної вигоди, куповати білети їзди у висше згаданої аґенциї, або в бюрі інформацийнім ц. к. зелізниць державних ул. Красіцких ч. 5.

Львів, в маю 1901.

Ц. к. Дирекция зелізниць державних.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12 Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber). Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.